

Redakcja: tel. 150-40, 150-41, 150-42, 150-43, 150-44, 150-45, 150-46, 150-47, 150-48, 150-49, 150-50, 150-51, 150-52, 150-53, 150-54, 150-55, 150-56, 150-57, 150-58, 150-59, 150-60, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66, 150-67, 150-68, 150-69, 150-70, 150-71, 150-72, 150-73, 150-74, 150-75, 150-76, 150-77, 150-78, 150-79, 150-80, 150-81, 150-82, 150-83, 150-84, 150-85, 150-86, 150-87, 150-88, 150-89, 150-90, 150-91, 150-92, 150-93, 150-94, 150-95, 150-96, 150-97, 150-98, 150-99, 150-100.
Redakcja: tel. 150-40, 150-41, 150-42, 150-43, 150-44, 150-45, 150-46, 150-47, 150-48, 150-49, 150-50, 150-51, 150-52, 150-53, 150-54, 150-55, 150-56, 150-57, 150-58, 150-59, 150-60, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66, 150-67, 150-68, 150-69, 150-70, 150-71, 150-72, 150-73, 150-74, 150-75, 150-76, 150-77, 150-78, 150-79, 150-80, 150-81, 150-82, 150-83, 150-84, 150-85, 150-86, 150-87, 150-88, 150-89, 150-90, 150-91, 150-92, 150-93, 150-94, 150-95, 150-96, 150-97, 150-98, 150-99, 150-100.
Redakcja: tel. 150-40, 150-41, 150-42, 150-43, 150-44, 150-45, 150-46, 150-47, 150-48, 150-49, 150-50, 150-51, 150-52, 150-53, 150-54, 150-55, 150-56, 150-57, 150-58, 150-59, 150-60, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66, 150-67, 150-68, 150-69, 150-70, 150-71, 150-72, 150-73, 150-74, 150-75, 150-76, 150-77, 150-78, 150-79, 150-80, 150-81, 150-82, 150-83, 150-84, 150-85, 150-86, 150-87, 150-88, 150-89, 150-90, 150-91, 150-92, 150-93, 150-94, 150-95, 150-96, 150-97, 150-98, 150-99, 150-100.

Przebieg uroczystości koronacyjnych Papieża.

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 k...
za w. m-m 1 lam. str: 5 lam; w tekście
50 gr., nekrologi 40 gr., swytc. 15 gr.
strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wy-
raz. dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla
człobot. i zł. Ogłoszenia dwukolorowe
50 proc. drożej, ogłoszenia zagranic-
ze i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Inny ogłoszeń niedzielnych o 25 proc.
drożej.
W wydaniu ogólnopolskim:
za 1 w. m-m w 1 lamie szer 70 m-m
(str. 5 lamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń
administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV Nr. 70

Łódź sobota 11 marca 1939 r.

Przebieg uroczystości koronacyjnych Papieża. BARWNY ORSZAK PRZEJDZIE z pałacu watykańskiego do Bazyliki św. Piotra.

CITTA DEL VATICANO, 11.3. Uroczystości koronacyjne Piusa XII będą miały przebieg następujący:

Z pałaców watykańskich wyruszy do Bazyliki św. Piotra orszak papieski, który poprzez schody królewskie wkroczy do świątyni przez boczną bramę. Papież Pius XII, niesiony na sedia gestatoria, ubrany będzie w białą kapę koronacyjną, haftowaną złotem oraz drogiejmitrę. Wózków sedia gestatoria kroczących będą dworzanie oraz referendarze najwyższego trybunału kasacyjnego (sygnatury apostołskiej). Bezpośrednio przed tronem papieskim będą szli dwaj kardynałowie diakoni asystujący. Ponadto eskortują Ojca św. gwardia szwajcarska oraz oficerowie gwardii szlacheckiej.

Wspaniały orszak

Przednią część orszaku otwiera mistrz ceremonii oraz prokuratorzy kolegów zakonnych. Dalej idą kaznodzieja i spowiednik dworu papieskiego, prokuratorzy generalni zakonów, kapelan, niosący w asyście dwóch szwajcarów i jubilera papieskiego, tiarę papieską, kapelani z mitrami, kapelani honorowi w czerwonych paszczach, adwokaci konsystorza, szambelani honorowi, chórzystyński, członkowie trybunału roty, audytor roty z krzyżem oraz kilku strażników krzyża. Z kolei postępują opaci, biskupi, arcybiskupi i patriarchowie, za którymi kroczą w pobliżu sedia gestatoria kardynałowie, ugrupowani według 3-ch stopni: diakonów, księży i biskupów. Za kardynałami a bezpośrednio przed ścisłym orszakiem papieskim idzie ksiądz asystujący tronowi. Tuż przy Papieżu kroczą będą dwaj szambelani w czerwonych sutannach i gronostajach, niosący wachlarze zwane flabella, a ośmiu prałatów sygnatury podtrzymuje baldachim. Za Papieżem idą pronotariusze apostołscy, ceremoniarze, dziekan roty, który trzymać będzie mitrę w chwilach, gdy Papież ją zdejmie podczas Mszy świętej. Za nimi kroczą dworzanie papiescy i generałowie zakonów. Orszak zamykają gwardziści szwajcarscy.

Hold.

Przy wejściu do Bazyliki św. Piotra, Papież powita archidiecezję Bazyliki wraz z kapitułą. Po odebraniu holdu przez Papieża, orszak ruszy dalej i zatrzyma się przy kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie Papież zjeździe z sedia gestatoria i kłękając dokona aktu adoracji Najświętszego Sakramentu. Po adoracji Papież ponownie zasiądzie na sedia gestatoria, aby wraz z orszakiem udać się do tronu, znajdującego się w pobliżu głównego ołtarza. Po drodze spotka Papieża mistrz ceremonii, który trzy krotnie przykleknie przed Papieżem i pałac przedzie konopną, trzymaną w srebrnych szczyptach, zaśpiewa: „Pater sancte, sic transit gloria mundi”.

Po przybyciu procesji do ołtarza głównego odprawiona zostanie przez Papieża Msza pontyfikalna. Papież będzie miał po swojej prawej stronie kardynała dziekana, a po lewej kardynała diakona celebrującego. Ponadto za Ojcem świętym asystują dwaj kardynałowie diakoni, oraz prałaci i ministranci.

Pocałunek na policzku Papieża

Po ministranturze Ojciec święty zasiądzie na tronie, a kardynałowie, asystujący papieżowi, odprawią specjalne modły, związane z koronacją. Po tych modłach wstępuje na stopnie ołtarza kardynał diakon, zdejmując Ojcu świętemu mitrę i nakładając paliusz, odmawiając formułę liturgiczną. Paliusz ten zostaje przypięty do tzw. fanonu. Jest to specjalna szata, używana tylko przy koronacji w kształcie czerwono-białej peleryny. Podczas „Kyrie Eleison” kardynał diakon składa pocałunek na policzku Papieża, oraz na jego piersiach. To samo czynią dwaj kardynałowie diakoni asystujący. Z kolei papież zasiada na tronie i przyjmuje tzw. ostatnią adorację. Kardynałowie całują nogę i rękę papieża, który obejmuje każdego dwa razy. Patriarchowie, arcybiskupi, i biskupi całują nogi i prawe kolano papieskie. Po przyjęciu holdu papież czyta Introit oraz intonuje „Gloria”, po czym następuje odśpiewanie litanii koronacyjnej.

Chór intonuje dawny hymn: „Corona aurea super caput eius”, po czym dziekan Świętego Collegium odmawia Ojcze Nasz i dodatkowe wersety, zakończone modlitwą za dobre rządy nowego Papieża. Z kolei drugi diakon zdejmując mitrę z głowy Papieża a diakon grupy kardynałów diakonów bierze tiarę i wkłada ją na głowę Ojca Świętego, mówiąc „Przyjmij tę tiarę, ozdoba trzema koronami, i wiedz, że jesteś ojcem księżąt i królów, rządząca całej ziemi, wikariuszem Zbawiciela Naszego Jezusa”.

Niech Bóg chroni Irlandię... Orzaki po wyroku w sądzie

LONDYN, 11.3. — Przed trybunałem w Manchester toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko grupie oskarżonych o posiadanie materiałów wybuchowych. Pięć osób skazano na 20 lat więzienia, jedną na 14 lat a jedną uniewinniono. Poza tym skazano jedną kobietę na 7 lat więzienia. Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni wzniesli okrzyk „niech Bóg chroni Irlandię” i „niech żyje republika”.



Statek angielski z żywnością pierwszą ofiarą blokady

Ważna likwidacja komunistycznego oporu w Madrycie.

PARYŻ, 11.3. — „Information” donosi, że konsulaty sowieckie otrzymały formalny zakaz udzielania wiz uchodźcom hiszpańskim bez specjalnego zezwolenia centralnych władz moskiewskich. Jedynie członkowie komitetu wykonawczego hiszpańskiej partii komunistycznej mogą otrzymać wizy bez takiego zezwolenia.

SYTUACJA W MADRYCIE.

MADRYT, 11.3. — Wczoraj wieczorem walka z elementami komunistycznymi zlokalizowana została na ul. Alcala. W walce tej brały udział po stronie rady obrony narodowej oddziały przybyłe z przedmieść. Główny ośrodek oporu komunistów znajdował się na Pl. Niepodległości. O godz. 20 walka przesunęła się ku krańcom miasta. Wojska, wierne radzie, zaatakowały część parku Retiro i siedzibę partii komunistycznej, gdzie, jak przypuszczają, komunisty osadzili zakładników. Większe siły powstańców znajdują się na północny-

wschód od stolicy, zwłaszcza na wzgórzach hippodromu. Noc przeszkodziła dalszej walce, która jednak rozwija się pomysłnie dla oddziałów rady obrony.

UWOLNIENY STATEK.

LONDYN, 11.3. — Brytyjski statek handlowy „Stangate”, który usiłował przełamać blokadę i wyładować żywność w Walencji, zatrzymany został przez hiszpański okręt wojenny. Admiralicia brytyjska na wiadomość o tym poleciła kontrtorpedowcom „Intrepid” i „Impulsive” uwolnić statek i odprowadzić do Gibraltaru. Po pewnym czasie „Stangate” został uwolniony.

NIC NOWEGO...

SALAMANKA, 11.3. — Komunikat ogłoszony ubiegłej nocy przez główną kwaterę wojsk gen. Franco, podaje, że na różnych frontach nie zanotowano nic nowego.

Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków amen.

Po koronacji Papież czyta modlitwę z księgi, trzymanej przez asystującego biskupa, oraz udziela odpustu zupełnego, po czym trzykrotnie żegnając krzyżem tłumy błogosławi miastu i światu („urbi et orbi”).

Po odśpiewaniu ostatniej ewangelii do Papieża zbliży się archidiecezja Bazyliki i ofiaruje Ojcu świętemu torebkę z białego jedwabiu, zawierającą 25 starych monet z epoki papieża Juliusza 2-go. Jest to tradycja jałmużna „za dobrze odśpiewaną Mszę św.” Papież daje archidiecezji do pocałowania rękę, a torebkę z pieniędzmi przekazuje kardynałowi-diakonowi, celebrującemu, który z kolei daje ją swemu kapelanowi.

Prz yjmij tę tiarę...

Po Mszy świętej orszak papieski kieruje się przez Bazylikę na schody królewskie i salę królewską do loggii zewnętrznej, znajdującej się nad głównym wejściem do świątyni św. Piotra. Papież wstępuje na tron, który widoczny jest z całego placu św. Piotra. Ojca świętego otaczają kardynałowie. Przy Papieżu zajmują miejsca diakoni asystujący, prałaci, niosący krzyż papieski, tiarę, mitrę i świecznik z zapalonymi świecami.

Jutrzejšia koronacja Ojca świętego.



Jego Świątobliwość Ojciec Święty Pius XII w pierwszych dniach Swego Pontyfikatu. (Pierwsze zdjęcie oficjalne). Na prawo u góry — Ojciec Święty Pius XII jako dziecko. U dołu — Ojciec Święty Pius XII bezpośrednio po otrzymaniu święceń kapłańskich.

Nocne przemówienie wicepremiera Sidora „Szanujcie krew i życie Słowaków!” Trudna pozycja rządu praskiego.

RZYM, 11.3. — Opinia włoska z napięciem śledzi przebieg kryzysu wewnętrznego w Czechosłowacji. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie korespondencje z Pragi i Bratysławy.

„Lavoro Fascista” podkreśla doniosłość ruchu separatystycznego na Słowaczynie, po czym przedstawia kolejność wydarzeń ostatniej doby konkludując: nie sposób przewidzieć w jakim kierunku pójdzie rozwój wypadków na Słowaczynie. Zależąc one będą od reakcji, jakie wywołane będą na Słowaczynie przez decyzję rządu praskiego oraz od wpływu tych wydarzeń na sytuację międzynarodową. Nie ulega przy tym wątpliwości, że pozycja rządu praskiego jest w chwili obecnej bardzo trudna.

PRZED MIKROFONEM BRATYSŁAWSKIM.

PRAGA, 11.3. — Wicepremier Sidor wygłosił przed mikrofonem bratysławskim o północy przemówienie.

Min. Sidor zaznaczył, że w Bratysławie toczą się w tej chwili obrady nad listą nowego rządu, która będzie przedłożona prezydentowi. W obradach tych biorą udział m. in. Tiso, Sokol i Melderly. Nowy rząd będzie pracował w duchu gwardii ks. Hlinki. Ani litery nie opuścimy z naszych praw — mówił minister. Wzywając do zachowania spokoju i ładu zwłaszcza ludności na prowincji, skąd — jak mówił — dochodzą wiadomości o starciach i wskazywał jako na wzór na Bratysławę, gdzie panuje spokój. W najbliższym czasie, najpóźniej do soboty wieczorem, sytuacja będzie wyjaśniona, aby nie pozwalali się unieść niewłaściwym ambicjom i by szanowali krew i życie ludności słowackiej.

POLSKA WOBEC WYPADKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

WARSZAWA, 11.3. — Polskie czynniki tak oświetlają wypadki w Słowacji: Przebieg wypadków w Czecho-Słowacji.

Dolar 5.26 1/2

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi po 24.80, franki szwajcarskie 120.05, franki francuskie 14. liry włoskie 16.40 (odcinki tylko do 100 lirów).

W ostatnich dwudziestu czterech godzinach był dla szerokiej opinii polskiej niespodzianką. Co prawda ostatnio nadchodziły z Pragi informacje o rosnącym napięciu między autonomicznym rządem słowackim ks. Tiso, a centralnym rządem praskim, ale nie zapowiadały one „krótkiego spiecia”, do jakiego doszło nagle wczoraj.

A więc przede wszystkim przypomniemy przy okazji, że opinia polska ze zrozumieniem obserwuje akcję rządu praskiego na Rusi Podkarpackiej, bowiem celem jej jest usunięcie elementów napływowych od decydowania o losach ludności karpatoruskiej ze szkodą dla interesów tej ludności, wbrew jej woli, a co najważniejsze — ze szkodą dla normalizacji współżycia republiki Czecho-Słowackiej z jej sąsiadami.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa Słowacji. Świadomy ruch narodowy Słowaków od czasu umowy pilsburskiej zmierzając konsekwentnie do niezależnego decydowania o swoim losie, do rządzenia swoim krajem. Społeczeństwo polskie, które zawsze serdecznie odnosi się do ludu słowackiego, z całą też sympatią patrzy na rozwój jego bytu narodowego. Dalo tego konkretne i najbardziej — naszym zdaniem — przekonujące dowody. Rząd Rzplitej Polskiej potraktował bowiem z najdalej idącym zrozumieniem postulaty Słowaków przy ustalaniu nowej granicy polsko-słowackiej ubiegłej jesieni.

Te względy zrozumienia i sympatii nakazują nam z pewnym zaniepokojeniem obserwować bieg ostatnich wydarzeń w Czecho-Słowacji, sięgających istoty aspiracji narodowych naszego sąsiada po tamtej stronie Tatr.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW BYŁEGO RZĄDU.

PRAGA, 11.3. — Oficjalnie donoszą, że w Bratysławie i w Piszczanach wprawa

dzony został stan wyjątkowy. Członkowie b. rządu słowackiego zostali aresztowani z wyjątkiem wiceministra Sidora oraz min. Teplanskiego. Aresztowani zostali też: prof. Tuka, szef propagandy słowackiej Mach, dowódca żandarmerii w Bratysławie Isztok oraz dowódca gwardii hlinkowskiej.

BRATYSŁAWA, 11.3. — Złożony z urzędu w czasie pierwszej renkonstrukcji gabinetu ks. Tiso, minister oświaty Czernak, który należy do radykalnego odłamu Słowackiej Partii Ludowej, zostali aresztowani.

Postrach Paryża przed sądem.



PARYŻ, 11.3. — Przed sądem przysięgłych w Wersalu rozpoczął się piątek sensacyjny proces mordercy Weidmana. Weidman wraz z dwoma innymi współoskarżonymi: Millionem i młodą kobietą Colette Tricot stworzył bandę, która zabiła do samotnej wili w okolicy Wersalu szereg osób i tam zamordowała je w celach rabunkowych. Proces potrwa prawdopodobnie ok. 3-ch tygodni i zakończy się na pewno wyrokiem śmierci dla Weidmana.

Wielka kradzież klejnotów wartości 6 mln. franków.

PARYŻ, 11.3. — Żona wybitnego finansisty angielskiego p. Fellowes, zamieszkała we własnym pałacu w Neuilly pod Paryżem, została okradziona ostatniej nocy z klejnotów na kwotę 6 mln. franków.

Śmierć trojga osób pod gruzami ściany

KALISZ, 11.3. — Wczoraj nad ranem około godz. 5-iej w Rychnowie w zagrodzie niejakiego Antoniego Pasternaka zawaliła się ściana glinianego domu przy czym runęła na łóżka, przyduszając śpiących tam 42 letnią A. Pasternaka, jego żonę 42-letnią Mariannę, oraz czworo dzieci w wieku od 4 do 6 lat.

siedzi pośpieszyli z pomocą i po pół godzinie spod gruzów wydobyli dającą jeszcze oznaki życia Mariannę i dwoje jej dzieci. Natomiast A. Pasternak, syn Józef i córka Zofia ponieśli śmierć na miejscu.

Okropny ten wypadek wywołał w całej okolicy przynębie.

Dochodzenie prowadzi policja.

Pijany desperat rzucił się pod pociąg.

RADOMSKO, 11.3. — Nieliczeni przechodnie ul. Piłsudskiego w Radomsku, byli świadkami jak nieznany mężczyzna, będący w stanie pijanym, za przejeżdżającym kolejowym przy tejże ulicy rzucił się pod lokomotywę przejeżdżającego pociągu osobowego.

wał położyć się na torze kolejowym z chwilą zbliżania się pociągu towarowego, lecz został odciągnięty w porę przez jednę go z przechodniów. Po nieudanym samobójstwie, usiadł na skarpie toru kolejowego.

Zwłok samobójcy nie dało się zidentyfikować, gdyż nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów.

Policja wszczęła dochodzenie.

Odnawianie krzyży i figur przydrożnych Zbożna akcja w archidiecezji lwowskiej

LWÓW, 11.3. — JE. ks. arcybiskup Metropolita dr B. Twardowski wydał rozporządzenie, aby duszpasterze w archidiecezji lwowskiej z nadchodzącą wiosną zwrócili uwagę na stan krzyży i figur przydrożnych i zainteresowali tym wszystkich parafian, w szczególności zaś członków stowarzyszenia Akcji Katolickiej. Sprawa ta ma być tak pokierowana, aby na Dni Krzyżowe wszystkie krzyże i figury w ar-

chidiecezji były w należyłym stanie.

Praca ma iść w dwóch kierunkach: odnowienia i ogrodzenia krzyży i figur; utrzymania ich po tym w dobrym stanie oraz ozdabiania kwieciami i zielenią. Pierwsze zadanie musi wykonać cała parafia, bo związane są z nim pewne koszty. Drugie byłoby by najlepiej zlecić Kat. Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i żeńskiej.

Krawcom i kuśnierzom nie wolno wprowadzać w błąd klientów

WARSZAWA, 11.3. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło już swego czasu w sprawie uprawnień kuśnierzy i krawców niedopuszczalność postępowania się sztydam, mogącymi wprowadzić w błąd klientów. Ani krawcom, ani kuśnierzom nie wolno używać sztyldów w rodzaju: pracownia okryć damskich i futer.

ce wprowadzić w błąd klientów, nie jest dopuszczalne.

Krawcom dlatego, że nie wolno im trudnić się szyciem futer, kuśnierzom zaś dlatego, że nie mają prawa wykonywać okryć.

Antymasońska kampania w Polsce zostanie wznowiona.

WARSZAWA, 11.3. — W lokalu Agencji Antymasońskiej w Warszawie odbyła się w początkach tego tygodnia konferencja pod przewodnictwem b. posta Budzyńskiego, a z udziałem b. posta Hoppe i in. Konferencja ta miała na celu ustalenie wytycznych i programu szerokiej akcji antymasońskiej, która ma być przez szereg organizacji podjęta w najbliższym czasie.

Min. Kościółkowski przybędzie do Łodzi aby się zapoznać z warunkami pracy i płacy majstrów.

ŁÓDŹ, 11.3. — Jak zapowiadaliśmy na wczoraj zwołana została w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja, na której Ministerstwo miało ostatecznie zaopiniować postulaty związku majstrów fabrycznych w Łodzi w kierunku zawarcia ogólnopolskiej umowy zbiorowej.

ostatni zostali na konferencji zaproszeni w ostatniej chwili — telefonicznie.

W wyniku obrad żądanie majstrów spotkało się z przychylnym stanowiskiem Ministerstwa, co ma tym większe znaczenie, że podejmowane od zgórą roku starania w tym kierunku nie odnosiły skutku.

Jak wynika z przebiegu konferencji — zaraz po zakończeniu sesji Sejmu do Łodzi przybędzie minister Kościółkowski, który na miejscu będzie się chciał zorientować z warunkami pracy i płacy majstrów na terenie przemysłu włókienniczego.

We wtorek pracownicy obu rzeźni zapoznają się z tekstem układu zbiorowego

ŁÓDŹ, 11.3. — Prace nad redakcją tekstu układu zbiorowego dla pracowników rzeźni baluckiej i nr 1, podjęte przez inspektora pracy inż. Kusniewicza, są już na ukończeniu.

Inspektor pracy wydał już orzeczenie arbitrażowe odnośnie sześciu punktów spornych, których strony nie uzgodniły w trakcie ostatnich pertraktacji. Orzeczenie to zostanie włączone do układu zbiorowego, przy czym całość będzie odczytana stronom we wtorek.

W ten sposób w dniu 14 bm. nastąpi epilog, stosunkowo długiego, zatargu o układ dla rzeźni.

ZATARG W „NARWIE”

Wczoraj miała się odbyć konferencja w sprawie

robotników drobnego przemysłu rękawicarskiego w Łodzi wystąpił za pośrednictwem związku z żądaniem zawarcia układu zbiorowego i przyznania około 20 proc. podwyżki płac.

Inspektor Pracy zwołał konferencję w tej sprawie na dzień 17 bm. Wznowić w niej udział przedstawiciele 15 fabryk produkujących rękawiczki oraz przedstawiciele związku.

Mąż pokaleczył żonę młotkiem

ŁÓDŹ, 11.3. — Wczoraj wieczorem przy ul. Rogowskiej 5-b między małżonkami Bieńkowskimi wywiązała się sprzeczka a następnie bójkę, podczas której zdenerwowany Bieńkowski pobit swoją żonę Anielę młotkiem po głowie. „Przykładowych” małżonków uspokoiła dopiero policja, zaalarmowana przez zatrwożoną córkę.

Pabianickiej. Okaleczenie powstało wskutek wyskoczenia członka z krosna tkackiego. Ranę opatrzył lekarz pogotowia P. C. K.

— Dzisiaj rano w tkalni mechanicznej Braci Przygórkich, Żeromskiego 107 została ranna w rękę Betlejemska Otylia, zamieszkała przy ul. Pocztowej 3 w Rudzie

ECHA NADUŻYC DEWIZOWYCH.

ŁÓDŹ, 11.3. — Przed kilku dniami donosiliśmy o ujawnieniu pewnych nadużyć dewizowych w które zamieszana została firma Lipsycy i Stoliński — składy drzewa przy ul. Al. 1 Maja 82-86. Na skutek ustaleń władz jeden ze współników został zatrzymany, po przeprowadzeniu jednak dalszych badań — zwolniono go za kaucją.

Należy dodać, że firma Lipsycy i Stoliński jest właścicielką terenu dworcowego przy ul. Wólczańskiej 232, a nie Lutomierskiej, który jest własnością chrześcijan.

Karambol samochodowy na szosie Łódź — Stryków.

ŁÓDŹ, 11.3. — Dziś około godz. 2.30 nocy na autostradzie Łódź — Stryków sa mochód ciężarowy prowadzony przez 36-letniego Stanisława Pawłowskiego, zamieszkałego w Inowrocławiu przy ulicy Wacława 38 jadący z Warszawy do Łodzi wpadł w pobliżu Dolów na beczkowóz, którym jechał 19-letni Kazimierz Marciniak,

mieszkaniec wsi Moskule, pow. Dobra. Wóz został rozbity, koń odniósł złamanie tylnej nogi; woźnica zaś wyrzucony siłą uderzenia z siedzenia doznał jedynie ogólnego potłuczenia.

Dochodzenie prowadzi powiatowy wydział śledczy.

Napad żydów na autobus. Wyrok budzi duże zainteresowanie.

SOSNOWIEC, 11.3. — Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj końcowy etap głośnego zajścia na rynku w Żarkach, które wynikło między żydami z Żarek i grupą członków Stronnictwa Narodowego z Częstochowy.

W drodze powrotnej, gdy autobus zatrzymał się na rynku, zebrani tam żydzi poczęli wybijać kamieniami szyby w autobusie.

Odłamkami szkła zostało rannych kilka ludzi. Gdy narodowcy poczęli opuszczać pośpiesznie autobus. Żydzi zaatakowali ich kamieniami, przy czym oddano kilka strzałów rewolwerowych, na skutek czego został ranny w nogę członek stronnictwa Jan Szczepny, zamieszkały w Częstochowie.

Kres krwawemu zajściu położyła policja, aresztując 21 żydów, czynnych uczestników zajścia.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu, stanęli: Wajtraub Abram, Wajtraub Szmul Józef, Wajtraub Szlama Zalma, Wajtraub Moszek Fajner Pinkus, Szmul Snopkowski Józef Lajbus, Konrfield Herszlik, Konrfield Jakub, Moszek Konrfield, Icek, Wajtraub Szmul Dawid, Rapaport Abram Dawid, Snopkowski Mordka Hersz, Krzeszower Herszlik, Krzeszower Szwaja Hersz, Siwek Jankiel, Klizman Herszlik, Klizman Abram, Pejzach Chaim, Krzeszower Kopel Lajbus, Zajdman Aron i Sztylek Jakub.

Po trzydniowym przewleczeniu sądowym w Zawierciu, sąd dokonał wizji lokalnej w Żarkach, celem zapoznania się naocznie o przebiegu zajścia.

Końcowy etap procesu odbył się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu; rozprawa rozpoczęła się od przemówienia stron, które przeciągnęły się do późnego wieczora.

Wyrok budzi niesłychane zainteresowanie w całym Zagłębiu.

Goździki włoskie i róże holenderskie cieszą się dużym powodzeniem

ŁÓDŹ, 11.3. — W handlu kwiatarskim nastąpiło silne ożywienie; tłumaczy się to przede wszystkim podwyższeniem cen na kwiaty zagraniczne. Z kwiatów zagranicznych sprzedawca się w większych partiach goździki włoskie, róże holenderskie, storczyki belgijskie; mimo to już się kończy. Podaż róż krajowych w dalszym ciągu

jest niedostateczna, pomimo, że w ostatnich dniach pojawiły się na rynku, niestety zresztą, partie towaru z prowincji. O ile miesiąc lutycy cechował od szeregu lat za stój w kwiatarstwie, o tyle marzec, zdaniem rzeczoznawców, podobnie jak w latach poprzednich, zapowiada się dobrze.

ŻYCIE ZGIERZA Pierwsza partia sezonowców przystąpi w przyszłym tygodniu do pracy.

W związku z zapowiedzią Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozpoczęcia robót publicznych, Zarząd Miejski w dniu 10 bm. poczynił już pewne przygotowania w celu uruchomienia robót inwestycyjnych w chwili obecnej.

blizszej przyszłości zgłoszą się jeszcze dalsi reflektanci.

Komitet Rozbudowy rozpatrzy podania w dniu 16 bm. i przydałi kredyty w formie długoterminowych pożyczek, których oprocentowanie wynosić będzie 4 proc. w stosunku rocznym. Dla budujących się są to bardzo dogodne warunki.

Już więc w przyszłym tygodniu przystąpi do pracy pierwsza grupa, składająca się na razie z 70 robotników. Zatrudnieni oni zostaną przy naprawie bruków i plantacji miejskich, tj. parków i boisk oraz przy kopeniu kamieni w kopalni w lesie miejskim Krogulec.

Do Komisarzatu P. P. w Zgierzu zgłosiła się p. J. M., gdzie oznajmiła, że nieznana jej kobieta wyłudziła od niej 23 złote.

W ubiegłym tygodniu słodziczka przybyła do mieszkania p. M. w towarzystwie sąsiadki p. M. i przedstawiła się jako właścicielka majątku niemieckiego pod Strykowem, która szuka stancji dla swej córki, uczęszczającej do szkoły w Zgierzu. Samotna p. M. zgodziła się przyjąć córkę. Nieznana kobieta oddała się, lecz niedługo powróciła, sdradzając niezwłocznie zdenerwowanie i oznajmiła, że sgnubiła 50 zł i nie ma za co wrócić do domu. Prosiła więc p. M. o pożyczenie kilku złotych na podróż. Naiwna go spodyni na dalsze jej nagabywania pożyczyciła nieznanej osobie 23 zł, a tym, że razem pojedą do „majątku”, gdzie zaraz pieniądze odbierze. W trakcie szycowania się do podróży, nieznajoma wyszła „pożyczyć pewne zakupy” i więcej nie powróciła.

Roboty przy kanalizacji, ze względu na nieustalone warunki atmosferyczne, rozpoczną się w kwietniu.

W związku z przydzieleniem kredytów o 40 proc. mniej niż w roku ubiegłym, na robotach inwestycyjnych w Zgierzu znajdzie zatrudnienie zaledwie od 350 do 400 robotników, podczas gdy w roku ubiegłym pracowało ponad 600.

WYSTĘP OSZUSTKI

Do Komisarzatu P. P. w Zgierzu zgłosiła się p. J. M., gdzie oznajmiła, że nieznana jej kobieta wyłudziła od niej 23 złote.

PODZIAŁ KREDYTÓW NA BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE.

W roku bieżącym Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Zgierzowi 30.000 zł dotacji na cele rozbudowy. Suma ta jest zupełnie nieproporcjonalna do potrzeb. Już obecnie zgłosiło się kilkunastu potencjalnych, których potrzeby przekraczają 40.000 zł. W związku z tym

ŻYCIE PABIANIC Ludzie po kolana brodzą w błocie Skandaliczny stan ulicy Traugutta.

Obecny stan ulicy Traugutta w Pabianicach podczas marcowych roztopów, deszczów padających naprzemiennie z śniegiem przedstawia się wprost skandalicznie. Ulicę tę doprowadzono do porządku li tylko na małym odcinku od ulicy Zamkowej do miejsca, na którym znajduje się firma „Polana”. O dalszy ciąg tej ulicy nikt się dotychczas nie zatroszczył, aczkolwiek cała Traugutta jest ulicą przejściową, łącząca ulicę Zamkową z ulicami: Chłodną, na której mieści się siedziba pabianickiego komornika sądowego, Legionów — obecną drogą tranzytową i pobliską wsią podmiejską — Karniszewicami. Liczni przechodnie po przejściu kawałka dobrej ulicy do firmy „Polana” dalej brną już po kolana w błocie, chłapią się w gliniastych bajorach, dołach, wyrwach, skaczą z kamienia na kamień, aby wrzescie spoceni i zabrudzeni błotem dostać się do miejsca swego przeznaczenia. Nadmienić należy, że stan taki trwa już od dłuższego czasu, pomimo skarg okolicznych mieszkańców i odwołań się do miarodajnych czynników, jak również wzmianek w prasie. Służnie, że dba się o peryferie miasta, lecz w pierwszym rzędzie śródmieście winno być uporządkowane, a wszak ulica Traugutta leży w samym śródmieściu miasta. Ponieważ w najbliższych dniach mają rozpocząć się miejskie roboty publiczne wskazać na oży władzom miejskim na konieczność ostatecznego uregulowania i uporządkowania ulicy Traugutta i to w czasie najrychlejszym.

NOWE ORGANY W KOŚCIELE NA NOWYM MIEŚCIE.

W kościele nowomiejskim pod wezwaniem NMP. prowadzone są prace nad ustaleniem na chórze kościelnych nowych organów. Najbliższe części organów zostały już zmontowane i obecnie czynione są ostateczne przygotowania do ich uruchomienia. Nowe organy utrzymane są w tym samym stylu co kościół, tj. w stylu gotyku naddunajskiego i wyglądają niezwykle pięknie i okazałe. Zbiórka ofiar pieniężnych na ten cel trwa w dalszym ciągu. Kwętarstwo z parafii nowomiejskiej obchodzi wszystkie rodziny chrześcijańskie zamieszkałe na terenie parafii i zbiera najdrobniejsze choćby ofiary, których nikt im nie odmawia.

KOZUCH I ROWER LUPEM ZŁODZIEI.

Z przybudówku w podwórzu domu przy ul. Limanowskiego 21 nieznani sprawcy skradli w porze nocnej kozuch i rower na szkodę Bronisława Przybylskiego tamże zamieszkałego. Poszkodowany strać swą oblicza na 100 złotych.

Białawski Aleksy, zamieszkały przy ul. Moniuszki 3 zameldował w policji, że podczas pobytu u swego znajomego Baścika w jego mieszkaniu przy ul. Zamkowej 13 ktoś skradł mu zegarek i kilkanaście złotych w gotówce z kieszeni ubrania.

PABIAŃCKI PORADNIK KINOWY.

Oświetlone przy ul. Gdańskiej film pt. „Uboświłana” z Martą Eggerl - Kiepurowa w roli głównej. Nadprogram Tygodnik dźwiękowy PAT-a.

Zatycionu!
zaraz
Nr. 102-48 lub 102-29

a otrzymywad bezpłatnie „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można pociągając od każdego dnia miesiąc.

PRZY PRZEZIEBIENIU, GRYPIE, KA SZLU stosuje się zioła

POLANA

Nr. rej. 1349 cena zł. 2.

Przeciw chorobom nerwowym i bezsenności zioła

NERWOTIN

Nr. rej. 1348.

Apteka Dra Farm. R. Rembielińskiego w ŁODZI, ul. Andrzejka 28. tel. 149-91.

Cerkiew-mauzoleum księżny de Nassau KAWAŁEK ROSJI NAD RENEM. Wymierająca kolonia emigrantów.

Wiesbaden, w marcu.

Przyzwyczajeniśmy się już do myśli, że świątynie wszystkich możliwych wyznań można znaleźć w Paryżu czy Nowym Jorku a jeżeli mówimy o emigracji rosyjskiej, to przede wszystkim rozumiemy pod tym słowem emigrację rosyjską we Francji, zapominając o tym, że bardzo dużo Rosjan żyje również w Niemczech i wstępuje tu nawet do bojowych, antykomunistycznych organizacji. Na pewno również mało kto wie, że najpiękniejszą cerkiew prawosławna w Niemczech stoi nad Renem, w Wiesbaden.

Wiesbaden stał się nie tylko przytułkiem emigracji powojennej. W znacznie większym stopniu skupiał przed wojną arystokrację rosyjską, członków dworu i dyplomatów, którzy sobie ten kąt Niemiec, rzeczywiście uroczy, szczególnie upodobali.

Wiesbaden jednak był nie tylko uzdrowiskiem. Znany już Rzymianom pod nazwą „Aqua Mattiacae”.

W XVIII w. stał się stolicą księstwa Hessen-Nassau, którego władcy wywodzili się z dynastii oranjskiej. Ostatni samodzielnny „suweren”, Adolf de Nassau, miał nie szczęście w wojnie austriacko-pruskiej stanąć po stronie Austrii. W rezultacie musiał opuścić piękne miasto, w którym wystawił sobie pałac w stylu czynszowej kamienicy o typowo burżuazyjnym wnętrzu. Dokonał życia na wygnaniu u swych luksemburskich kuzynów, a księstwo przypadło Prusom.

Życie tego mieszczańskiego księcia łączy się ściśle z cerkwią prawosławna na Górze Neroni (Neroberg). Otóż bowiem nie tylko carowie rosyjscy szukali sobie małżonek w Niemczech; czasem działało się naodwrot. Młody, przystojny Adolf znalazł sobie towarzyszkę życia w osobie osiemnastoletniej córki księcia Michała Pawłowicza, brata Aleksandra i Mikołaja I.

Młodziutka księżniczka Elżbieta niedługo jednak błyszczała w zwierciadłach salonów niemieckiej rezydencji; zmarła

bowiem w rok po ślubie, w 1845 r. w nadermskim pałacu Biebrich. Nie zmieniła jednak wyznania, jak to czynili niemieckie księżniczki w Rosji; niepożegnany małżonek uznał za najstosowniej wystawić jej cerkiew prawosławna jako mauzoleum. Przy tej okazji spełnił równocześnie życzenie licznej kolonii rosyjskiej, która odczuwała brak własnej świątyni.

Przedsiębiorczy Adolf obrócił na ten cel posag, jaki otrzymał od stryja księżniczki, cara Mikołaja — i w dziesięć lat później obchodzono uroczystą konsekrację cerkwi wedle prawosławnego obrządku. Projektował ją architekt niemiecki, rzeźbił Włoch, a wnętrza ozdobił pięknymi freskami malarz rosyjski Neff. Mimo to całość wywiera bardzo harmonijne wrażenie: w cudowny sposób połączone bizantyjskie złocone kopuły z tokańskim barokiem, rozlewającym i miękkim. Wnętrze nadaje ton raczej renesansowy niż bizantyjski ikonostas i śliczny sarkofag przedwcześnie zgasłej księżnej, z kararyjskiego białego marmuru.

Około cerkwi skupiło się odtąd życie

kolonii rosyjskiej w Wiesbaden, gdzie do dziś urzęduje stale prawosławny pop. Z czasem w sąsiedztwie cerkwi powstał cmentarz, teraz smutny i opuszczony. Obok wspaniałych pomników, o które nikt nie dba, zupełnie skromne drewniane krzyże. Napisy dwujęzyczne, niekiedy tylko rosyjskie, tylko niemieckie albo nawet francuskie. Wiele nazwisk niemieckich, znamionu jacyca t. zw. „Deutsch-Russen”, lub przyjaciół czy powinowatych Rosjan, mieszkających i zmarłych w Wiesbaden. — Otwiera szereg dygnitarzy generała z czasów napoleońskich, baron Karol Fryderyk von der Osten. Spoczywa tu także minister carski, hr. Woroncow-Daszkow, daleki bratanek Lwa Tołstoja, daleki krewny gen. Rennenkampa, znanego z wojny światowej.

Kawałek Rosji, przeniesiony nad Renem...

Kolonia rosyjska w Wiesbaden liczy jeszcze teraz około 70 osób, przeważnie biednych, starych i schorzałych, którzy czekają na łitościwą śmierć.

A. G.

Wędrująca igła przeszła z matki do dziecka

Maria Tozzo, zamieszkała w Nowym Jorku, zauważyła niedawno temu w plecach 10-miesięcznego dziecka, obok stosu pacierzowego, wielce podejrzany guz. Zauważyła więc do dziecka lekarza, który, po zbadaniu, orzekł, że w ciele dziecka znajduje się igła. Natychmiast przeprowadzono delikatną operację i z ciała dziecka wyjęto igłę. Igła była zardzewiała i znajdowała się w ciele uszkiem do środka.

Wówczas matka przypomniała sobie, że w czwartym miesiącu ciąży, poczuła ostry ból w nodze. — Miesiąc później, prosiła męża, aby obejrzał jej nogę, która w pewnym miejscu była sina. Maż jednak odłożył oględziny, a wkrótce potem pani Tozzo zapomniała o bólu.

Lekarze wobec tego przypuszczają, że igła podróżowała po całym ciele i wreszcie utkwiła w dziecku będącym w łonie matki.

— 000 —

Sześć strzałów do górnika ZŁAŚTA WYDALONEGO SUBLOKATORA

W kopalni Angevillers (Algrange, Franca Wschodnia) na rue d'Italie nr 8 rozegrał się straszny krwawy dramat, który wstrząsnął do głębi całą kolonią, gdyż ofiarą dramatu padł od dawna tutaj zamieszkały górnik polski, 44-letni Grabiasz Franciszek, ojciec trojga dzieci, który w czasie sprzeczki z Paprockim Kazimierzem został postrzelony sześcioma kulami.

Paprocki Kaz. także już dłuższy czas zamieszkiwał w Algrange, lecz w r. 1933 opuścił kolonię, a w r. 1936 powrócił i zamieszkiwał przez dwa lata u Grabiasza. — Z niewiadomych dotąd powodów Grabiasz wypowiedział Paprockiemu mieszkanie, co go bardzo rozgniewało i w tych dniach po wypiciu kilku kieliszków, Paprocki udał się do swego mieszkania a uzbrojony się w rewolwer, poszedł do swego byłego gospodarza, którego zastał w kuchni z całą rodziną. W międzyczasie żona Grabiasza wyszła z kuchni i w tym momencie doszło do strasznego dramatu, gdyż Paprocki wy dobył rewolwer z kieszeni, oddając 6 strzałów do siedzącego przy stole Grabiasza, który, będąc ciężko zraniony, zdołał jeszcze

napastnika wypchnąć za drzwi. Grabiasz wyczerpany z sił upadł na ziemię, brocząc krwią, a zbrodniarz umknął w niewiadomym kierunku i dotychczas nie zdołano go odszukać przez żandarmerię. Ciężko ranne Grabiasza opatrzył natychmiast zawzany lekarz, który polecił odwiedzić ofiarę do szpitala.



Już wszędzie nabyć możesz serię znaczków pocztowych Pomocy Zimowej. — Kupując je, pomagasz bezrobotnym i ich dzieciom.

Niemcy amerykańscy wracają do ojczyzny.

W Milwaukee bawi od pewnego czasu J. Buerk, agent rządu niemieckiego, który agituje bezrobotnych Niemców do powrotu do ojczyzny, gdzie według jego obietni-

cy czeka ich praca, gwarantowana przynajmniej na 2 lata.

Bezrobotnym Niemcom ofiarowany jest przejazd do Hamburga za 35 dol. i opłacenie wydatków połączonych z podróżą do sumy 75 marek.

Sprawa ta zainteresowała wielu Niemców tubylców, a szczególnie bezrobotnych, w średnim wieku, którzy utracili nadzieję, że doczekają się pracy w Ameryce.

Zgłaszają się oni licznie do Buerka i do tej pory już 20 rodzin wyjechało do Niemiec w nadziei znalezienia tam lepszego kawałka chleba.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA KARMELKI
LEKSTRAKT
asteki - Drogeria

PIERUSZY ŚCIGACZ
MUSI BYĆ
DAREM ŁODZI I WOJ. ŁÓDZKIEGO
KONTO F.O.M. P.K.O. 42008

RYSZARD BRAUN HURAGAN W SERCU

Powieść 7

Arche policyjne



Zbliżanie się do przestępcy za osłoną tarcz

Niestety, plany Johanna spaliły na panewce, gdy o dziesiątej zajęła przed willę wspaniała limuzyna i raptowny sygnał klaksonu wezwał go trzykrotnym melodyjnym hal-la-lo!

Z okien i z balkonów wychyliły się głowy studentów, zelektryzowanych niezwykłą wizytą. Między nimi nie było jednakże jasnej główki Ewuni Kalinowskiej.

— Czy jeszcze nie wróciła? — dopytywał kolegów Johann, narzucając na smoking czarne palto i zbiegając po starannie wyfroterowanych schodach, na dół.

— Owszem. Wróciła, tylko tak zmęczona, że już od godziny śpi.

Kirchoff raptownie zwołał kroku i przez ogród, pachnący różami, przeszedł już niezwykle dystygowanym krokiem.

Poza białą siatką ogrodzenia pałły się światła wspaniałej limuzyny.

— Witaj, młody przyjacielu, — uśmiechał się piękny nieznamy. Pozwól, że się panu przedstawię. Jestem Langle. De Langle, jeżeli wolisz. Albo jeszcze: Baron de Langle. Ale to najmniejsza. W demokratycznych czasach żyjemy, nieprawdaż? Poza tym, w czasach tak przeraźliwie nudnych, że nie dziwiłbym się człowiekowi, któryby zabił się tylko dlatego, że go już nie może wyprowadzić z apatycznego nastroju.

— Jestem Kirchoff, syn przemysłowca z Berlina. Jechali, milcząc, przez sławną drogę, łączącą Wersal z Paryżem. Połyskujący asfalt jezdni błyszczał w świetle samochodowych reflektorów. Drzewa lasów przydrożnych piętrzyły się bujnym liściem gałęzi i szarzały równymi szeregami pni.

W milczeniu mijali słabo oświetlone miasteczka i w kilkanaście minut potem wślizgnęli się nieznacznie w uliczki przedmieścia Paryża, by wreszcie wjechać w morze różnobarwnych, gasnących i zapalających się neonów. Samochód zwolnił biegu, wtłoczony w sznur innych aut. Gdzieś, z boku rozbiły się wieża Eifla zygazkiem światła i zgasała, po czym wytrysły w górę fontanny ognia sztucznych i rozspalyły się po całutkim niebie tysiącami różnobarwnych kul.

Johann patrzył z zachwytem na nieznaną Paryż. Paryż nocnej zabawy. Jakże żałował, że nie było z nim Ewy.

Baron za to nie zwracał nawet uwagi na bulwary. Jego ręka czujnie manewrowała kierownicą, a oczy nie odrywały się od natłoczonej jezdni.

— Podobają się panu fajerwerki? — zapytał chłopca

i nie czekając na odpowiedź zatrzymał samochód przed restauracją.

- Tu zjemy nasz obiad.
- Dziękuję panu, ale ja już jadłem.
- W pańskim wieku umiałem zjeść trzy obiady pod rząd.

W wielkich salonach, wysłanych czerwonymi dywanami, zebrana była najwykwintniejsza publiczność międzynarodowego Paryża. Strójne suknie pań i fraki mężczyzn odbijały w lustranych taflach ścian i sufitów.

Starszy kelner przeprowadził ich do stolika, przy którym siedział wytworny pan.

Zaraz też przy nich znalazł się piwniczy w zielonym fartuchu, z notesem w ręku. Panowie poważnie się naradzali nad wyborem win. Nad ich gatunkiem, smakiem i mocą.

Johann był przytłoczony wszystkim, co słyszał. Dotąd nigdy nie zastanawiał się, w jakim kieliszku pije i co pije. Dąty win nie interesowały go wcale, a o tym, że egzystuje szampan naturalny, nie musujący, nawet nie wiedział.

Siedział, uśmiechając się niepewnie do obu panów. Był oszołomiony. Na szczęście kilka łyków jakiegoś ogniściego nektaru dodało mu śmiałości. I za chwilę chłopiec śmieje się już rozglądając po kobiecych dekoltach, które działy równie oszałamiająco, jak modna bulwarowa piosenka, grana przez zespół murzyńskiej orkiestry.

Cóż dopiero, kiedy o pierwszej przyjechali do nocnego lokalu na Monparnassie i usiedli w pierwszym rzędzie, przed samą kurtyną!

Było ich dwanaście! I wszystkie bardzo piękne. I wszystkie godne największego zachwytu. Nie miały na sobie nic. Dostojnie nic, oprócz kwiatów we włosach i przepaski na biodrach.

Szczególnie ta, która pasowe róże wpięte miała w czarne loki, podobała mu się najwięcej. Śpiewała i tańczyła. A potem zeszła na salę i podeszła do ich stolika, ofiarowując kwiaty, wyjęte z włosów.

Baron rzucił na tacę sto franków za nadwiednięte gałki, po czym odwrócił się do swego przyjaciela, nie zwracając więcej uwagi na piękne kobiety, które zupełnie go nie interesowały.

A one tańczyły teraz w czarnych pantoflach i czarnych rękawiczkach, pięknie i kuszące, jakby rodem były z samego piekła. Szczególnie przyciepili się do młodego, rudego chłopca. Kusili go. Krążyły wokół jego stolika. Podsuwały mu pod same oczy białe i śniade ramio-

na; drobne i pełne piersi; smukłe i krągłe nóżki.

Johannowi było coraz goręcej. Już kilkakrotnie wycierał pot z czoła i przetykał ślinę poprzez zaschnięte gardło.

Na szczęście, baron de Langle, choć sam zblazowany i sarkastycznie uśmiechnięty — umiał zrozumieć młodocę. Więc w pewnej chwili nachylił się nad uroczyzna chłopcem, szepcząc mu coś na ucho, przy równoczesnym wsunięciu kilka setek do kieszeni.

— Ależ, panie baronie — bronił się słabo Johann. — Jeszcze nigdy w życiu od nikogo nie pożyczę pieniędzy!

— Niech pan je bierze bez skrępowań. Dla mnie nie mają one ani znaczenia, ani wartości.

— Zwrócę je panu, jak przyjedzie wujaszek Krafft. Tym powiedzeniem godził się Johann na pożyczkę, pomimo, że wychowany był w zasadach skrzętnej oszczędności; wśród ludzi, którzy z pewnością w tej chwili gremialnie i solidarnie potępiliby go. Nie chciał myśleć o rodzinie Kirchoffów i Krafftów, sięgając po nowy kieliszek szampana. Był to już szósty z kolei po czerwonym porcie, trzech Vouvray'ach i czterech Armagnac'ach

LIST OD MATKI

Okropność, jak ci rodzice lubią wtrącać się do wszystkiego — biadała Ewa, odbijając tenisową piłkę. Trenowała dziś, już od godziny na korcie tenisowym, przylegającym do wielkiego, starego parku Marii Antoniny. Pomimo zmęczenia i upału nie umiała pozbyć się uporczywych refleksji, jakie narzucał jej list otrzymany z domu.

List od matki. Wszystko się w niej buntowało na samą myśl o radach i planach na przyszłość, które wypełniały cztery, bite strony niebieskiego arkusza papieru, pachnącego miodnymi perfumami.

Zaabsorbowana myślami Ewunia przegapiła już drugą piłkę.

— Czy pani jest zmęczona? — zapytał trener. — Och, to nie o to chodzi. Proszę, niech pan podaje dalej.

Poityrowana uwagą i podniecona spojrzeniami Marka, który przysiadł z boku na ławce, rzuciła się z impetem do gry.

Udał się jej jeden i drugi backhand, po czym zaserwowała ostro, śmiało, nad samą siatką.

— Brawo.

PROSZE O BÓL GŁOWY
DLA
DOROSŁYCH
Z
ZNACIEM
FABR.
PSZCZOLKA
Sposób na
PRZEZIĘBIENIU
PRZY
GRIPIE I KATARZE

Kraleczi.

CUCHNĄCA ZEMSTA

Zła sąsiadka.

Naturalnie w Ameryce. Bo gdzieżby inaczej? Zapewne czytali więc państwo, że uczeni amerykańscy postanowili zakopać głęboko w ziemi w specjalnie skonstruowanej butli, czy skrzyni, czy w czymś podobnym wszystkie wytwory nasze, niejako do wody naszej cywilizacji a to w tym celu, aby za dwa tysiące lat ówczesni uczeni, nasi pra-pra-pra-prawnukowie, gdy odkopią ten interes, mogli szybko i łatwo zorientować się, że żyliśmy my, ich pra-pra-pra-pradziadkowie.

Ostatecznie obojętne by powinno być, co będzie za dwa tysiące lat, ale obawiamy się, że moje doczesne szczątki zarumienią się ze wstydu, na myśl co o nas powie dźd potomni. Przecież ci ludzie nie będą się posiadali ze zdumienia, że ludzie w dwudziestym wieku niczym innym nie zajmowali się, nie innego robili, o niczym innym nie myśleli, jak tylko o wojnie. Że tak, jak przed tysiącami lat, tak i po tysiącach lat uważali, że wzajemnych spraw ludzkich nie można inaczej załatwić, jak przy pomocy zasady: pałka w łeb. Że nie tylko nie robili nic w kierunku przedłużenia życia człowieka, ale przeciwnie, całą wysiłek kierowali na masowe uśmiercanie młodych, zdrowych w pełni sił ludzi.

Ale to są te rzeczy, których nie chciałbym widzieć w pamiętkach, jakie Amerykanie mają zachować naszym potomnym. A teraz o tych rzeczach, które należałoby zostawić im. Tutaj należy sobie zdać sprawę z faktu, że za dwa tysiące lat życie człowieka będzie zupełnie inne niż obecnie. Że człowiek pozbawiony zostanie wszystkich obecnych udomożeń. Że będzie również to pełnie inaczej odżywał się, niż my. Że właściwie wcale nie będzie się odżywał. Z całą pewnością będą jakieś mikroskopijne pigułki, których połknięcie raz na tydzień pozbawi człowieka przyszłości całkowicie uczucia głodu. Albo nie będzie nawet i tych tygodniowych pigułek, a po prostu w powie

trzu unosić się będą, tak jak dzisiaj ozon, jakieś składniki, przy wdychaniu których człowiek jednocześnie nabierać będzie uczucia sytości.

I właśnie z tego względu współczuję moim potomkom za dwa tysiące lat i pragnąłbym, aby im przekazać na pamiętkę kilka solidnych potraw, których jedzenie sprawia nam dzisiaj tyle przyjemności. Należy więc do owej skrzyni, urny czy co tam Amerykanie zamierzają zakopać włożyć pięknie przysmażony befszyk po angielsku na maselku, golonkę z grochem i kapustą, porcję flaków, kawał soczystej szynki i t. p. No, i to najważniejsze, należy naszym potomnym przekazać kilka butelek, aby wiedzieli co pijaliśmy. Aby wiedzieli i — zazdrościli nam! A więc należy zostawić po butelce wódki, starki, jarzębiaku, sliwownicy, starowinu, koniaku, wina węgierskiego, wina czerwonego, butelkę piwa, może być piżner, słowem całą galerijkę szlachetnych trunków, które podniebieniem naszym sprawiają tyle rozkoszy. Gdy potomni skosztują kieliszek starego koniaku — oszaleją z zazdrości i zaczną gwałtownie produkować alkohol. Tylko, że niewiadomo, czy wówczas będą jeszcze winnice, czy będzie jeszcze żytko na żytniówkę, czy będzie jeszcze...

Ale właściwie w jakiej racji mamy się martwić tym, co będzie za dwa tysiące lat?

GARNEK.

Józefa Klimek i Helena Kaczmarek, sąsiadki, żyły ze sobą jak pies z kotem. Stałe kłóczyły się i awanturowały, aż wreszcie Klimek postanowiła „wykończyć“ Kaczmarek „dokumentnie“. W tym celu pewnego dnia lutowego poświęciła jakiś wielki garnak, napełniła go cuchnącymi nieczystościami i zawartość tę wylała na Kaczmarek, niszcząc jej odzież i t. p.

Sąd Grodzki skazał Józefę Klimek na trzy tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

Ukarany oszczercza za bezpodstawne oskarżenie o strzały do bezbronnnych legionistów.

Z Kołomyj donoszą: Przed Sądem Okręgowym w Kołomyjach jako odwoławcy toczyła się bardzo ciekawa sprawa z prywatnego oskarżenia niejakiego Michała Matyjczyka z Serafiniec przeciw Wasyłowi i Justynie Rzepijom o zniesławienie. Rozprawa toczyła się na wniosek pełnomocnika oskarżyciela przy drzwiach otwartych. Oskarżony Rzepij w jesieni 1937 roku rozpowszechnił po głoski, że Matyjczyk w czasie walk polsko-ukraińskich zastrzelił kilku bezbronnnych legionistów polskich, których wywabił z kapticy, w której się ukrywali. Rzepij zgłosił też o tym policji i przeciw Matyjczykowi toczy się dochodzenie karne, które jednak umorzono, gdyż okazało się, że Matyjczyk jest Bogu ducha winnym spokojnym rolnikiem, którego wprawdzie w czasie walk polsko-ukraińskich wcielono do armii ukraińskiej, lecz wysłano go wówczas na front bolszewicki do Płoskurowa, gdzie w żaden sposób nie mógł się zetknąć z legionistami. Doniesienie Rzepija było podkrotowane — twierdzi oskarżyciel — chęcią wywarcia zemsty, gdyż Rzepij został swego czasu skazany za ciężkie pobicie oskarżyciela na półtora roku więzienia.

Sąd pierwszej instancji w Horodence,

przed którym oskarżył Matyjczyk Rzepija, skazał oskarżonego na 1 miesiąc aresztu i 25 zł. grzywny. Rzepij bronił się, że o fakcie, że Matyjczyk zamordował polskich legionistów dowiedział się z opowiadania... samego Matyjczyka. Sąd jednak stanął na stanowisku, że oskarżony nie może się bronić dobrą wiarą i że występek pomawiania zachodzi nawet wtedy, gdy oskarżony powtarza insynuacje, których pierwotnym autorem jest sam pokrzywdzony. Tylko dowód prawdy mógłby uwnoślić oskarżonego od odpowiedzialności. Sąd drugiej instancji podwyższył Rzepijowi karę do 6 mies. bez warunkowego aresztu i 50 zł. grzywny.

OFIARNOŚCIA, MOCĄ STALI MORZA WOLNOŚĆ SIĘ UTRWALI



WPLETY NA ŚCIGACZA ŁÓDZI I WÓJ ŁÓDZ. P.K.O. 42008

Trup kobiety z 12-ma ranami Potwornego zbrodniarza skazano na 10 lat węż en a.

Z Wilna donoszą: W Sądzie Apelacyjnym odbył się proces karny, którego przedmiotem było okropne morderstwo, dokonane w lesie koło wsi Skiersaboly, w gminie trockiej, w powiecie wieńsko-trockim, przez Piotra Kurmiana, liczącego lat 32. Zamordował on w straszliwy sposób swą 28-letnią żonę i 6 lat liczącą córeczkę, postępując się bagnietem jako narzędziem zbrodni. Sekcja wykazała na zwłokach żony 12 ran, na zwłokach córki 20 ran od ciosów, zadanych bagnietem.

Powodem zbrodni było złożenie małżeńskie i proces o alimenty, przyznane Kurminowej przez sąd grodzki w Landwarowie w kwocie 30 zł. miesięcznie. Kurmin obawiał się, iż żona, która wdrożyła przeciwnemu kroki egzekucyjne i uzyskała już dokonanie opisu jego mienia, 6 ha roli i zabudowań gospodarskich, wyrzuci go z ojcowizny.

Kurmina sprowadzono na ławę oskarżonych z więzienia Łukiskiego. Na rozprawie zbrodniarz wykazał zupełny brak odczucia całej grozy swej zbrodni. Poddany on był badaniom psychiatrów, które wykazały nie dorożliwy umysłowy i w znacznym stopniu

ograniczoną zdolność kierowania swym postępowaniem.

W Sądzie Apelacyjnym morderca przyznał się całkowicie do winy. Na zapytanie przewodniczącego sądu, dlaczego zabił żonę, odparł: „Ona mnie kopnęła nogą“. Z dalszych odpowiedzi wynikało, że „tatała“ go, że „była dwa razy silniejsza“ od niego.

Jak wiadomo morderca na pewien czas przed dokonaniem zbrodni zaopatrywał się w bagniet, który stał się nosił przy sobie. Przewodniczący zapytuje: „Dlaczego oskarżony nosił bagniet, przecież nie jest żołnierzem lecz rolnikiem?“ Oskarżony: „Miałem wrógów“.

Na uwagę przewodniczącego, że zabita miała rany na plecach, z czego widać, że nie ona była stroną napadającą, oskarżony odpowiada: „Nie wiem“. Na pytanie dlaczego go pastwił się nad dzieckiem, odpowiada: „Nie wiem“. Więcej dzieci nie miał.

Sąd Apelacyjny skazał Kurmina na dzień więzienia, (wyrok pierwszej instancji opiewał na lat 12). Sąd uwzględnił stan silnego wzruszenia oskarżonego w chwili zbrodni.

Małoletni lokator strychów Dziecko odebrano występny rodzicom

Z Poznania donoszą: Na skutek wniosku Izby Zatrzymań w Poznaniu, sąd grodzki, oddział dla nieletnich powziął uchwałę umieszczenia w zakładzie wychowawczym 9-letniego Leona Wójcika, syna Stanisława Wójcika z Poznania.

Jest to trzecie dziecko, które odbiera się rodzicom i umieszcza w zakładzie wychowawczym, gdyż rodzice prowadzą złodziejski, nienormalny i w wielkim stopniu awan-

turczy tryb życia. Ojciec upijał małego chłopca, wyrzucał go na noc z domu, tak że chłopiec spał pod schodami, na strychach i t. p. miejscach. Chłopiec sam zgłaszał się w Izbie Zatrzymań, gdzie wyraźnie powiedział, że tak żyć nie może, gdyż ojciec go upija, niemilosiernie bije, awanturuje się i nie dba o niego. Chłopiec chodził niemal zawsze głodny.

Zyczeniu chłopca stało się zadość. Postanowiono go oddać do Zakładu Wychowawczego.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 11 MARCA.
Warszawa i (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.00 Studniowisko dla dzieci pt. „O królownie Kasi i siedmiu leśnych krasnoludkach“
 - 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
 - 16.00 Dziennik południowy
 - 16.08 Wiadomości gospodarsze
 - 16.20 Kronika literacka
 - 16.25 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich — z Poznania
 - 17.20 Powtórki natury — pogadanka (z Wilna)
 - 17.30 Duety Jana Brahmsa
 - 17.50 Gospodarstwo a wojna — pogadanka
 - 18.00 Audycja dla wsi
 - 18.30 Audycja dla Polaków za granicą
 - 19.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
 - 19.45 Przemówienie J. E. ks. kardynała Augusta Hłonda z Watykanu o Ojcu św. Piusie XII
 - 20.20 Prymas Polski przemówi z Watykanu do polskich radioluchaczy
 - 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, salonowej i in. — z Łodzi
 - 21.40 „Kurczę“ — skecz (z Wilna)
 - 21.55 Przerwa
 - 22.00 Koncert rozrywkowy — z Londynu
 - 22.40 Muzyka taneczna z płyt
 - 22.55 Przegląd prasy
 - 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny
 - 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
 - 23.15—23.55 Melodie taneczne — płyty
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 14.00 Koncert rozrywkowy — z Katowic
 - 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
 - 18.00 Poradnik sportowy dla robotników
 - 18.10 Muzyka z płyt
 - 18.25 Wiadomości sportowe lokalne
 - 21.55 Dalejszy ciąg koncertu rozrywkowego
 - 22.55 Wiadomości bieżące

NIEDZIELA, 12 MARCA. Warszawa i (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 7.15 Pieśń „Ave Maria“
 - 7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
 - 8.00 Dziennik poranny
 - 8.15 Audycja dla wsi
 - 8.30—13.00 KORONACJA OJCA ŚW. PIUSA XII (transmisja z bazyliki św. Piotra w Rzymie)
 - 13.00 Wyjaski z pism Józefa Piłsudskiego
 - 13.05 Przegląd kulturalny
 - 13.15 Muzyka obiadowa — z Krakowa
 - 14.40 Waszyńskiego po trochu — audycja dla dzieci
 - 15.00 Audycja dla wsi
 - 16.30 Recital fortepianowy
 - 17.00 „Złote guziki“ — nowela Stanisława Strumpha-Wojtkiewicza
 - 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie w wykonaniu malej orkiestry P. R. i in.
 - W przerwie około g. 18.25: Chwila Biura Studiów
 - 19.15—19.20 Przerwa
 - 19.20 „Światła Wiecznego Miasta“ — reportaż (transmisja z Rzymu)
 - 19.30 Utwory Paganiniego — płyty
 - 20.15 Audycje informacyjne: Zbiórowe wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
 - 21.20 „Kalejdoskop“ — z Poznania (wykona orkiestra salonowa Rozgłośni Poznańskiej i in.)
 - 21.50 „Radio dla wsi“ — wesola audycja ze Lwowa
 - 22.20 „Kalejdoskop“ (d. c.) — Poznań
 - 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika „Czerwony komunikat meteorologiczny“
 - 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
 - 23.15 Program Warszawy II
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 18.05 „Sroczka Marysi“ — pogadanka dla dzieci
 - 14.40 Rezerwa muzyczna
 - 15.00 Audycja robotnicza
 - 19.30 Utwory muzyczne
 - 20.00 „W Myszyńcekiej Puszczy“ — felieton
 - 20.10 Wiadomości sportowe lokalne

P. ARGON.

Doskonali pomysł.

Pewnego dnia wprowadzono do mego gabinetu jakiegoś nieznanego mi człowieka, który zapytał mnie uprzejmym tonem: — A więc to pan jest tym, który opisuje codzienność czytelnikom zbrodni, dramaty miłosne, wypadki i samobójstwa? — Potwierdziłem. Rzeczywiście, pracowałem w tym zawodzie. Usłyszawszy moje potwierdzenie, nieznane mi indywidualium zapytało znów, bardziej jeszcze uprzejmym tonem: — Proszę pana, „czy zbrodnia jest obecnie w modzie“? — Skrzywiłem się pogardliwie. Zbrodnia „nie szła“ obecnie wcale. Można było po prostu nabrać obrzydzenia do epoki. W tym czasie, łącząc z wrodzonym poczuciem moralności żywe pragnienie widzenia codzienności mych bliźnich mordujących się nawzajem. Proszę postawić się na moim miejscu! Płacono mi od wiersza! I jeżeli moje sumienie radoowało się na myśl, że ulice były spokojne, a mieszkania bezpieczne, troska o chleb powszedni kazała mi pragnąć, by codzienność jeden człowiek został po ćwiartowany na kawałki. Dodam nawet, ryzykując miano sadysty, że im kawałków było to więcej, tym moje satysfakcja powiększała się.

Ten pokiwał głową ze współczuciem. — A więc, rzekł — „martwy sezon“? Jeżeli ludzie są zbyt uczciwi, pan jest zrujnowany? Czy mogłoby mi pan powiedzieć, co panu może przynieść jakieś podrzędne zabójstwo? — To zależy od wielu okoliczności. Przede wszystkim — osoba zamordowanego. No i, naturalnie mordercy. Wyobraża pan sobie doskonale, że może tutaj istnieć wiele rozmaitych odcieni. Jeżeli apasz, o przezwisku „Czarna Głowa“ zamorduje starego rentiera, żeby mu zabrać jego oszczędności — to to warto jest co najwyżej 75 centymów. Jeżeli jednak Beniamino Gigli zagłęblił noż w sercu Leona Bluma na skutek dyskusji politycznej (jest to oczywiście tylko przypuszczenie) — to ja będę miał z tego 500 wierszy codzienności wciągnięciu mnie się. Poza tym duże znaczenie ma bron. Rewolwer — nie nie jest wart, tak samo, jak noż. Ludzie interesują się ostatnio najwięcej trucizną. Jeżeli chodzi o powody zabójstwa, to stwierdzić trzeba, że zbrodnia z zazdrości, straciła zupełnie swoją wartość. Jest taka banałna. Zresztą dużo zależy od zręczności winowajcy. Jeżeli da się złapać w ciągu 24 godzin — zdołam z tego wyciągnąć zaledwie jednoratowąkę na ostatniej kolumnie. Jeżeli jednak zbrodnia owiana jest tajemnicą, jeżeli uczestniczy w niej zawałowana dama na przykład, albo tajemnicze auto — o! wtedy jest doskona-

le! Bywają zbrodnie tak świetnie zorganizowane, że stają się kopalnią złota. — Jestem naprawdę zachwycony, rzekł nieznanemu. Pańskie wyjaśnienia są dla mnie bardzo cenne. A oto propozycja, jaką pragnę panu zrobić: zamierzam zamordować kogokolwiek. Żądam od pana 50 procent praw autorskich do artykułów, jakie będzie pan pisał o mojej zbrodni. — Co?! zawołałem, podskoczywszy na krześle z wrażeń. Pan ma zamiar zamordować kogoś? — Tak jest. — I kogoż to? — Jeszcze nie wiem. Zdecydujemy o tym później. Ale niech się pan nie obawia — to będzie na pewno ktoś „ważny“. Pan pewnie myśli, że jestem wariatem. Nie podobnego. Jestem po prostu zrujnowany i chcę się ratować...

Pewnego dnia widziałem chirurga, który zrobił operację. Niestety — chory zmarł. Innym razem widziałem adwokata, który wyciągnął tyle pieniędzy z klienta, że nie pozostawało mu nic innego jak tylko — rewolwer. Widziałem również szoferkę, który przejechał przez chodnika. Te widoki właśnie robiły we mnie przekonanie, że życie ludzkie niewielką ma cenę. Ujrzałem więc nowe pole do działania. Postanowiłem sobie zrobić majątek za pomocą, zgładzenia ze świata kogokolwiek. Ja jednak posiadałem temperament spokojny, a sam widok krwi przypra-

wia mnie o wielką przykrość, dlatego też nie mogłbym zostać zbrodniarzem „zawodo wym“. Muszę więc z jednego zabójstwa jakie zdołam dokonać, wyciągnąć jak najwięcej korzyści. — Rozumie się samo przez się, że ofiarę moją wyszukam z całą starannością. Portfel, który sobie przywłaszczę, będzie musiał zawierać o ile możności, jak najwięcej pieniędzy. Ukryję się starannie, zostanę aresztowany, adwokat dowioda mojej niepożyteczności i wreszcie zostanę skazany na sześć miesięcy, lub najwyżej rok więzienia. Po odbyciu kary, odszukam mój skarb i będę żył bez troski.

Poza tym jednak, zbrodnia taka może dostarczyć wiele jeszcze innych źródeł korzyści. Niech pan pomyśli ilu ludziom dam zrobić przez swą zbrodnię! Otóż od każdego z nich żądać 50 procent ich zarobku, tak, jak od pana. Społeczeństwo „zarobi“ na zbrodniarzu — niech więc i jemu da część swego zarobku. Obróbię więc kolejnego agenta policji, który mnie złapie i zainkasuje za to premię. Dziennikarzy, którzy zarobią na opisie mojej zbrodni. Fotografów, którzy sprzedadzą do pism moje zdjęcia. Adwokata, który broniąc mnie — stanie się sławny. Spadkobierców mej ofiary. Obliczyłem już w przybliżeniu, że doskonali ten pomysł musi mi przynieść sto tysięcy. Warto więc chyba potrudzić się trochę?

Potakiwałem patrząc na niego ospia-

łym wzrokiem. — Na razie żądam od pana tylko zasadniczej zgody. Nie jestem bowiem jeszcze zdecydowany, kogo mam zamordować. Może pan jednak być pewien, że zrobię to doskonale. Okoliczności, broń i miejsce zbrodni będą tak dobrane, by spowodowały wielką sensację. A więc? Zgoda? — Pan chyba żartuje? — Sądzi pan, że 50 procent — to za dużo? No to zrobię panu mały rabat! 40 procent — dobrze? Nie? Przeraza pana oryginalność mego projektu? A jednak kilku pana kolegów już podpisało. Wyciągnął teczkę i pokazał mi papier z podpisanymi wielu znanych osobistości. — Ha! Trudno! rzekł wreszcie. Jeżeli pan nie chce — tym gorzej dla pana. Został panu tydzień do namysłu. Uprowadzam jednak, że po tym żądają 60 procent! Po miesiącu od chwili tej dziwacznej wizyty dowiedziałem się, że znaleziono trupa pewnego znanego finansisty w opuszczonym domu w pobliżu Paryża. Domyśliłem się zaraz że sprawcą był nieznanemu. Dłuższy czas nie można było wykryć zabójcy. Wreszcie po dwu miesiącach znaleziono go. Sprawa ciągnęła się przez rok. Wszystko szło jak najpomyślniej, gazety miały o czym pisać. Niestety, autor pomysłu nie przewidział jednej okoliczności: mianowicie tego, że sędziowie będą mało wyrozumiali i skazają go na... karę śmierci.

T. J.

SPORT.

Ambicja sportowa młodzieży w ostatnich czasach osłabia.

W Dzienniku Bydgoskim ukazał się ciekawy artykuł zasłużonego pedagoga prof. Wojciecha Albrychta, którego wyjątki podajemy:

„W ostatnich czasach coraz częściej czytamy w prasie zdania starszych, zarzucających dzisiejszej młodzieży nieuctwo i złe zachowanie się w miejscach publicznych. Kilkakrotnie czytałem w prasie twągi jakoby głównym powodem tego jest zbyt wielkie zainteresowanie się młodzieży sportem. Zupełnie nie podzielam zdania, że sport jest powodem nieuctwa i obniżenia obyczajów.

Sport mógłby być powodem (z racji swej atrakcyjności) odciągania młodzieży od nauki, gdyby szkoła, na swym terenie, zbyt wiele wciągała młodzież w życie sportowe. Ale tak nie jest.

Na wycównanie fizyczne w szkole średniej ogólnokształcącej przeznaczają się 4 godziny w tygodniu, z tego 2 godziny z rana na gimnastykę, a 2 godziny na gry i zabawy populudniowe.

Tak gimnastyka jak i gry odbywają się pod kierownictwem nauczyciela-wychowawcy i mowy być tu nie może, aby tego rodzaju rozrywki, prowadzone umiarkowanie mogły wpływać ujemnie na naukę, a tym bardziej na obniżenie obyczajów.

W niektórych szkołach średnich zawodowych, w klasach wyższych, program wcale (niestety!) nie przewiduje gier i zabaw, a ogranicza się do dwóch godzin gimnastyki w tygodniu.

Mając na względzie zdrowie młodzieży zgodzić się musimy z tym, że ćwiczenia fizyczne i w ogóle ruch fizyczny dla młodzieży rosnącej, uwiecznionej w ławce, jest koniecznością życiową.

Na podstawie długoletniego doświadczenia mogę rzec, że obecnie t. zw. pęd młodzieży do sportu jest mniejszy aniżeli w latach od 1921 do 1931. Młodzież ówczesna miała więcej czasu, poza nauką, do uprawiania sportu, okazywała głębsze zainteresowanie i — z żalem to mówię — więcej ambicji sportowej.

W ostatnich latach, mimo, że warunki do uprawiania sportu na terenie szkoły zostały ulepszone, to jednak zainteresowanie żywsze sportem obejmują zaledwie 28—30 procent młodzieży. Dawniej zainteresowanie to obejmowało 55 do 60 procent młodzieży klas wyższych.

Z całym zrozumieniem sprawy mogę tu powiedzieć, że sport w takiej formie, w jakiej uprawia się go na terenie szkół, nie może absolutnie wywierać złego wpływu ani na naukę, ani na zachowanie.

Sport w szkole jest środkiem, a nie celem.

Sport w kilku słowach.

W związku z wiadomościami o mającym nastąpić przyjeździe do Łodzi piłkarzy niemieckich, dowiadujemy się, że przyjazd ich jest obecnie nie aktualny. Polonia, która organizuje tournée po Polsce mistrza piłkarskiego Litwy LGSF, zaproponowała ŁKS-owi i Union - Touringowi mecze z Litwinami w dniu 29 maja. Termin ten jednak jest dla klubów łódzkich nieodpowiedni, gdyż 27 maja odbędzie się w Łodzi mecz międzypaństwowy Polska — Belgia, zaś 3 maja mecz o puchar P. Prezydenta — Łódź — Śląsk.

Polski Związek Siermiernicy przeprowadził podział okręgów na grupy, w których walczyć będą o mistrzostwo drużynowe Polski.

Łódź została zaliczona do jednej grupy z Poznaniem i Warszawą, zaś do grupy II-jej zaliczone zostały Katowice, Kraków i Łwów.

W Łodzi, jak wiadomo, mistrzostwa okręgu zostały już zakończone, przy czym tytuły mistrzów drużynowych zdobyli ŁKS (w spadzie) i Tramwajarze (w szabl), drużyny te reprezentować będą Łódź w międzyokręgowych meczach półfinałowych, które rozpoczną się w początkach kwietnia.

Drugiego dnia Świąt Wielkiejnocy Union - Touring rozegra najprawdopodobniej mecz międzynarodowy w Łodzi z berlińską „Tennis - Borussia”, z którą kierownictwo drużyny łódzkiej prowadzi od pewnego czasu pertraktacje.

Znay hokeista i piłkarz ŁKS-u, Król, jest kontuzjowany i pozostaje pod opieką lekarza. Król uległ kontuzji jeszcze na mistrzostwach hokejowych Polski w Katowicach.

W związku z przyłączeniem podokręgu kaliskiego do Poznańskiego OZPN-u, do wiadujemy się, że mistrz klasy B grupy kaliskiej będzie w tym roku walczyć o awans do klasy A po raz ostatni jeszcze z innymi mistrzami grup okręgu łódzkiego, a więc z mistrzami grupy pabianickiej, łódzkiej i piotrkowskiej - tomaszowskiej. Jeśli

Sport jest celem, i to jedynie celem, w pozaszkolnych klubach sportowych.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zarządzenie zabraniające młodzieży szkolnej należania do klubów pozaszkolnych.

Jeszcze chyba w świeżej pamięci mamy ile to artykułów wypisano w prasie przeciw temu zarządzeniu. Jeżeli więc krytykujemy zarządzenie ministerstwa, to z drugiej strony nie narzekajmy, jakoby sport był powodem nieuctwa i złych obyczajów.

„Uzasadnioną będzie tu cierpka uwaga, że publiczne (często w rażącej formie) krytykowanie władz szkolnych nie ma w sobie cech dodatnich i może być niezawodnym środkiem poniżenia powagi szkoły i jej władz w umyśle młodzieży.

Powtarzanie klas przez pewien procent młodzieży, niedopuszczanie do matury itp. — oto skutki żywszego udziału młodzieży w sporcie pozaszkolnym.

Walka z tym zarządzeniem jest właśnie walka popierająca spadek umysłowy młodzieży.

Mimo tego słusznego zarządzenia ministerstwa jeszcze tu i tam pewna część młodzieży klas wyższych bierze udział w życiu klubów pozaszkolnych. Magnesem pociągającym młodzież do klubów jest możliwość wyjazdów na koszt klubu na zawody sportowe. Jest również reklama prasowa i radiowa wyników sportowych.

Młodzież wie, że należąc do klubów nie może, a więc zmienia w klubach nazwiska, występuje pod pseudonimami i t. p. Dzieje się to z wiedzą władz klubów, a co gorzej, z wiedzą rodziców. Skutki tego uwydatniają się w szkole, a często też uwiadcniają się one w charakterze młodzieńca.

Za takie postępowanie nie można winić szkoły. Uczeń przebywa w szkole zaledwie 6 godzin na dobę, a poza szkołą, pod okiem rodziców, 18 godzin.

Dom rodzicielski, mając płeć przez lata całe nad swymi dziećmi, może o wiele wraźniej kształtować umysł i charakter dziecka, aniżeli nauczyciel mający w klasie 40 — 60 młodzieży po 6 godzin dziennie.

Nie mógłbym się zgodzić ze zdaniem, że winę za obecny stan młodzieży ponosi tylko szkoła.

30000 osób przewieziono na Kasprowy podczas FIS.

Miesiąc luty, w czasie którego odbywały się zawody FIS przyniósł na kolejke linowej w Zakopanem frekwencję nie notowaną od szeregu miesięcy. Z kuźnic przewieziono na Kasprowy 20 074 osoby, w

w rozgrywkach tych drużyna kaliska zajęła pierwsze miejsce, zaawansując do poznańskiej ligi okręgowej, w przeciwnym na tomiast wypadku zaliczona zostanie do poznańskiej klasy A.

Na posiedzeniu prezydium zarządu ŁOZLA zdecydowano, że wszystkie ważniejsze imprezy lekkoatletyczne a także zawody mistrzowskie męskie i żeńskie w klasach A, B i C odbywać się będą w tegorocznym sezonie na nowym stadionie K. P. Zjednoczone przy zbiegu ulic Kilińskiego i Emili. Jedynie tylko zawody o mistrzostwo okręgu dla juniorów zarząd ŁOZLA postanowił odbyć na stadionie ŁKS przy Al. Unii.

O ile tegoroczna próba stadionu K. P. Zjednoczone da pomyślny wynik wówczas będzie on jakby reprezentacyjnym stadionem Łodzi dla potrzeb lekkiej atletyki.

Zarząd ŁOZLA postanowił z dotacji przyznanej mu przez Miejski Komitet WF w kwocie 800 zł. uzupełnić braki sprzętu i zakupić tryczki, stopery, oszczepy.

Doroczne walne zgromadzenie Związku Dziennikarzy Sportowych Oddziału Łódzkiego odbędzie się dn. 15 kwietnia rb.

Spośród wyznaczonych biegaczy łódzkich na drugi przedolimpijski obóz — który rozpoczyna się w Poznaniu w nadchodzący poniedziałek, dn. 13 b.m. i potrwa do 25 marca, Maciaszczyk W. (Sokol) nie weźmie w nim udziału. Maciaszczyk nie może uzyskać urlopu z pracy i musiał zrezygnować z wyjazdu do Poznania, o czym zawiadomił władze ŁOZLA.

W dniu dzisiejszym odbędzie się walne zebranie sekcji piłkarskiej TUR w lokalu przy ul. Południowej 28. Początek zebraania o godz. 19-ej. Dokonane będą wybory nowego kierownictwa sekcji.

Zarząd Łódzkiego Związku Lekkoatletycznego zwrócił się do KP Zjednoczone z prośbą o udzielenie stadionu klubu na organizowanie na nim wszystkich poważniejszych imprez, a m. in. mistrzostw klas lekkoatletycznych okręgu.

Lajos, Bela, Janos... MECZ ZAPASNICZY POLSKA — WĘGRY.

Dziś, w sobotę, dn. 11 bm. odbędzie się w Katowicach międzypaństwowy mecz zapasniczy Polska — Węgry. W ostatniej chwili w składzie Węgier zaszyły pewne zmiany. Ostatecznie walczyć będą w poszczególnych wagach następujący zawodnicy:

waga kogucia: Lajos Benca (mistrz Węgier) — Rokita; piorkowa: Bela Fecske (mistrz Węgier) — Marczok; lekka: Karoly Ferenc (mistrz Europy) — Święto-

slawski; półśrednia: Kalman Sovari (mistrz Węgier) — Szajewski; średnia: Frigyes Mohacci (mistrz Węgier) — Bajorek; półciężka: Janos Riheczky (wice-mistrz Europy) — Krysmalski; ciężka: Gyula Bobis (wice-mistrz Europy) — Gwózdź.

W niedzielę reprezentacja Węgier zmierzy się z reprezentacją Śląska. Węgry wystąpią jako reprezentacja Budapesztu. Mecz ten odbędzie się w Łagiewnikach.

Wyścig duńskich pływaków z najlepszymi pływakami francuskimi

W Paryżu odbyły się zawody pływackie z udziałem dwu znakomych pływaków duńskich, wielokrotnych mistrzyni świata Ragnhild Hveger i niemieckiej słynnej Inge Sorensen. Z powodu braku odpowiednich

przeciwników do spotkania z Dunkami wystawiono doskonałych pływaków francuskich Pallarda i Cartonnetta.

W biegu na 400 m stylem dowolnym Ragnhild Hveger przybyła do mety równocześnie z Pallardem, uzyskując czas 5:07,1 W biegu 100 m st. dowolnym zwyciężył Pallard w 1:03,4 przed Hveger, która użyła skala 1:06.

Inge Sorensen wystąpiła w biegu 400 m stylem klasycznym, startując przeciwko B. rekordzistej świata na tym dystansie Jacques Cartonnetowi. Zwyciężył Cartonnet w czasie 6:17,2 przed Dunką która uzyskała wynik 6:26,8. Warto zaznaczyć, że kobiece rekord świata, który należy do Sorensen wynosi 6:16,2.

ATAK SERCA NA POSIEDZENIU Polskiego Zw. Kolarskiego.

W piątek odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Kolarskiego. Po zebraniu mjr Porczyński, dyrektor biura PZKol, nagle zaatakował. Pogotowie stwierdziło atak sercowy i po udzieleniu pomocy odwoziło go do mieszkania w Pruszkowie.

NOWA SIEDZIBA Polskiego Związku Kolarskiego.

Po ostatnich zmianach w zarządzie Polskiego Związku Kolarskiego siedziba związku została przeniesiona do lokalu W.T.C., plac Trzech Krzyży nr 3 warto zaznaczyć, że w tym samym lokalu mieści się również siedziba warszawskiego okręgowego związku kolarskiego.

POLSKA REPREZENTACJA BOKSERSKA w Rydze.

W piątek przybyła do Rygi polska reprezentacja bokserska, która w niedziele walczyć będzie z reprezentacją Łotwy.

PRZY TAKIEJ POGODZIE... PRZEDWIOŚNIĘ W SPORCIE.

Kalendarzyk sportowy na niedziele przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe: Piłka nożna: — Boisko ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 15 mecz towarzyski: UT — Polonia (Warszawa). Boisko SKS-u przy ul. Napiórkiwskiego o godz. 11 mecz towarzyski SKS — ŁTSG, poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Widzewa o godz. 11 mecz towarzyski Widzew — Wima, poprzedzony przedmeczem rezerw i o godzinie 15:30 mecz towarzyski Zjednoczone — WKS poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Sokola przy ul. Tylniej o godzinie 11 mecz towarzyski: Sokol — Huragan, poprzedzony przedmeczem rezerw. Boisko Sokola w Pabianicach o godz. 11 mecz o mistrzostwo klas A: Sokol (Pabianice) — UT Ib.

Piłka ręczna: — W sali Polskiej YMCA o godz. 11 przed południem: mecze siatkówki i koszykówki o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego dalsze mecze koszykówki o mistrzostwo.

ZAWODY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Przy licznym udziale publiczności odbyły się zawody młodzieży szkolnej w trójboju gimnastycznym pomiędzy Gn. Pabianice i Łódź I.

W ogólnej punktacji zwyciężyła młodzież łódzka punktami 254,5 — 248,9.

Indywidualnie I. miejsce zajął Klimek Gn. Pabianice, 2 m. Z Szadkowskiego, Gn. Łódź I, 3-cim miejscem podzielił się M. Nowicki i F. Zarębski Gn. Łódź I.

Trójboj składał się z ćwiczeń gimnast., parterowych na poręczach oraz skoki przez konia. Zawody odbyły się w lokalu Gn. Łódź I. przy ul. Bandurskiego 9-11.

NAUCZ SIĘ PLYWAC!

na kursie pływania organizowanym przez Polską YMCA na krytym basenie zimowym. Początek 14 marca. — Mężczyźni — wtorki i piątki od godz. 20.45. Kobiety — środy i soboty od godz. 20.45. Chłopcy — wtorki i soboty od godz. 16.00. Opłaty niskie. Zapisy i informacje — w sekretariacie. Moniuszki 4a. tel. 250-10.

List pasterski

J. E. ks. biskupa-ordynariusza Włodzimierza Jasieńskiego. Z okazji niedawnego pobytu J. E. ks. biskupa-ordynariusza Włodzimierza Jasieńskiego w Rzymie i okresu wielkopostnego ukazał się list pasterski, który zostanie odczytany z ambon. W liście tym, J. E. ks. biskup-ordynariusz nawołuje do wspomnień o Zmarłym Wielkim Papieżu Piusie XI.

TEATR MIEJSKI

Zegnamy Stefanię Jarkowską. Stefania Jarkowska bezapelacyjnie już opuścza nasze miasto. Świetna artystka ta wystąpi jeszcze tylko dziś, w sobotę o godz. 4-ej pp. w Teatrze Miejskim a w niedzielę o godz. 4-ej popoł. w Teatrze Polskim w atrakcyjnej sztuce Devala „Subreika” Abonamenty na oba te widowiska nie ważne. Dziś i jutro o godz. 8.30 w ciesząca się w dalszym ciągu ogromnym powodzeniem świetna sztuka Wildera „Nasze miasto” w inscenizacji L. Schillera. Dziś abonamenty nie ważne.

TEATR POLSKI. Cegielniana 27.

Dziś o godz. 4-ej pp. „Skalmierzanki” dla młodzieży szkolnej. Dziś o godz. 8.30 powtórzenie wczorajszej premiery pełnej czaru, humoru i sentymentu obyczajowej komedii Birabeau „Matka Natura” w reżyserii dyr. H. Morycińskiego a w wykonaniu: Skrzydłowski, Bielski, Buczyński, Buczyński, Polomski, Topolskiej, E. Labędzkiego, Łuczaka, Matuskiewiczza, Niwińskiego, Pagowskiego i Siezieniewskiego.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „NIEBIESKICH MIGDAŁÓW”.

Teatr dla dzieci „Kot w Butach” (Al. Kościuszki 57) gra w niedzielę o godz. 12-ej i 4.15 po pol. niedowolnie po raz ostatni piękną baśń zimową L. Krzemienieckiej pt. „Historia ciała o niebieskich migdałach”, z ilustracją muzyczną J. Wesółskiego. Bilety od 30 gr. do 2.30 (ze szklaną).

Życie ekonomiczne BAWELNA.

Notowania z dnia 10 marca. NOWY YORK; loco 9.15, marzec 8.80, kwiecień 8.59, maj 8.40, czerwiec 8.28, lipiec 8.18, sierpień 7.94, wrzesień 7.74, październik 7.74, listopad 7.72, grudzień 7.71, styczeń 7.69. LIVERPOOL; loco 5.40, marzec 5.08, kwiecień 5.05, maj 5.03, czerwiec 4.92, lipiec 4.83, sierpień 4.77, wrzesień 4.71, październik 4.65, listopad 4.61, grudzień 4.61 styczeń 4.62, luty 4.63, marzec 4.64. Egipska (Sakell.): loco 7.19. BREMA; loco 10.36, maj 9.62, lipiec 9.41, październik 9.30, grudzień 9.30, styczeń 9.30

Waluty, dewizy i akcje WAHANIA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował na ogół nastrój spokojny, a kursy kształtowały się niedolnie.

Z premiówk Dolarówka utrzymała się na ustalonym poziomie, 3-proc. Poż. Inwestycyjna i emisji zniżkowa o 1.25 zł, a 2. emisja obiegala po cenie ustalonej, serie 1 emisji również odchyliły kursowe nie wykazały, a serie 2 emisji były tańsze o 1 zł.

LISTY ZASTAWNE COKOLWIEK SŁABSZE.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był mało stosunkowo ożywiony, ogółem zanotowano w ofcjalnych transakcjach sześć gatunków listów.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 97.25, 1 emisji serie 101.00, 2 emisji 97.50, 2 emisji serie 100.00, Dolarówka 3 serie 44.50, Konsolidacyjna 1936 r. 68.63 (drobne), Konwersyjna 1924 r. (drobne), Kolejowa 1926 69.50, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 r. 67.88, 3 1/2% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00 5 1/2% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 3 81.00 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—1 em. 81.00 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 81.00 5 1/2% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00 5 1/2% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego w Warszawie 5 serii 65.25, T. K. M. w Warszawie 1925 r. 77.00, także 1935 r. 72.75, T. K. m. Łodzi 1933 r. 67.00, Piotrkowskiego T.K.M. 1933 r. 63.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 s. 84.00

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było stosunkowo duże, kursy jednak kształtowały się zniżkowo.

Akcje Banku Polskiego nabywano po cenie o 50 groszy obniżonej, akcje Banku Handlowego i Zaehodniego utrzymały się na niezmiennym poziomie.

Bank Polski 131.00, Bank Handlowy w Warszawie 58.25, Bank Zachodni 40.50, Cukierk 43.00, Wegiel 44.00, Modzelewo 23.25, Ostrowiec s. B 83.59, Stara-how. 63.00, Zieleniewski 79.00, Żyrardów 71.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 11.3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej o towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednol. 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, żyto I standard 14.50 — 15.20, mąka pszenna wyciąg 30-proc. 40.50 — 41.50, wyc. 35-proc. 38.50 — 40.50, gat. I 50-proc. 35.50 — 38.50, gat. I-A 65-proc. 34.00 — 35.50, gat. II-A 30—65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65—70-proc. 19.50 — 21.50, pastewna 16.00—17.00, mąka żytnia wyciąg 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75. POZNAŃ, 11. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej o towarowej w Poznaniu. Ceny orientacyjne: pszenica 14.25 — 18.75, żyto 14.25 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyciąg 35-proc. 36.00 — 38.00, gat. I 50-proc. 33.25 — 35.75, gat. I-A 65-proc. 30.50 — 33.00, gat. II 35—50-proc. 29.25 — 30.25, gat. III 65—70-proc. 18.25 — 19.25, mąka żytnia wyciąg 30-proc. 25.00 — 25.75, gat. I-A 55-proc. 23.25 — 24.00

Jutro na obiad: Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z sosem chrzanowym, kartofelki, legumina z ryżu.

WINSZUJEMY.

Jutro, Grzegorzowi. Wschód słońca 5.59. Zaćmód słońca 17.34. Długość dnia 11.35. Przybyło dnia 3.28. Tydzień 10.

MUSIMY PODWOIC SZEREGI LIGI MORSKIE I KOLONIALNE



Złóż ofiarę na ściągaczu okręgu łódzkiego im. wicepr. E. Kwiatkowskiego Konto P.K.O. Nr. 42.000.

Aby się nie zawieruszyło... IDEALNA SZAFKA.

Kilka rad dla roztargnionych pań domu.

Robienie porządków nie należy do przyjemności, prawda? A jednak porządek ułatwia życie... lepiej raz „urządzić” w sposób przemysłowy wnętrze szafy niż codziennie w nerwowym pośpiechu szukać przed samym wyjściem chustek do nosa, paska czy szalik, który jak na złość „zawieruszył się” w przepastnych głębinach szafy, zaważonej bez ładu i składki wszelkimi częściami garderoby.

Szafa powinna dzielić się na dwie części: jedną z nich przeznaczamy na ubrania „wiszące”, w drugiej zainstalujemy półki na bieliznę i różne drobniaczki. Zajmijmy się najpierw pierwszą połową. Otwieramy lewe skrzydło szafy. Na wewnętrznej stronie drzwi szafy powinny być umocowane plastikowe „koperty” — rodzaj obszernych kieszeni z łatwo porożącego się materiału (np. barwonego kretonu). Jedną kieszeń przeznaczamy na rękawiczki, drugą na szalik i apaszki, trzecią na torebki.

Wewnątrz szafy, u samej góry powinna znajdować się szuflada podzielona na trzy części: w pierwszej największej szufladzie ułożymy te ubrania, które muszą czekać do następnego sezonu, a więc ciepłe swetry — latem, jedwabne sukienki i bielizna — zimą; w drugiej z kolei szufladzie będziemy chowali pudła od kapeluszy, wreszcie w trzeciej — małe walizki i przedmioty podróżne. Pod tymi szufladami dopiero, szafa dzieli się na owe dwie części: ubrania w i bieliznianą.

W części ubraniowej na długim przecię zawieszamy suknie i kostiumy na wieszakach: wieszaki, na których znajdują się jedwabne suknie bez rękawów, więc łatwo zsuwające się z ramiączek, trzeba obszyć jakimkolwiek materiałem i na końcach wiszaka wypchać „poduszeczkami” z waty, by suknie nie mogły się zsunąć.

Suknie jasne z delikatnych materiałów,

(koronka) powinny wisieć w workach z kretonu lub z celofanu, by się nie kurzyły i nie niszczyły. W tej części szafy powinien także znajdować się długi pręt, na którym będziemy po prostu zawieszali paski i mniej cenne naszyjniki. Cenniejsze drobniaczki znajdą się w małej szufladce umocowanej na dole — druga szufladka powinna zawierać same chustki do nosa. Druga część szafy — to bielizniarka. Szereg półek — jedna pod drugą — półki powinny być co najmniej sześć.

Na pierwszej od góry znajdują się kapelusze, na drugiej swetry, pulowery i wszelkie trykotaże. Na trzeciej — zostawimy miejsce na podręczną toaletkę: w głębi umieścimy duże lustro, na półce położymy grzebień, szczotki od włosów, puder i wodę kolońską.

Ta półeczka toaletowa powinna znajdować się na wysokości około 80 cm. od podłogi i mieć wysuwaną drewnianą płytkę (tak, jak w kredensach do krajania chleba), by można było wygodnie rozłożyć toaletowe przybory. Pod tą „toaletą” następną półką posłużą za podręczną apteczkę ko bieca, gdzie umieścimy kremy, pudry, lotion, jodynę, wate, zapasowe szminki, lakier do paznokci, jakieś zioła itp. Wreszcie dwie najniższe szuflady pomieszczą: bieliznę i pończochy.

Na dole szafy — już przez całą jej szerokość (t. zn. przez bielizniarkę i część ubraniową) zainstalujemy szufladę do obuwi i najniższą — szufladę „uzbrojoną” przed mólami. W tym celu trzeba szufladę wyłożyć wewnątrz cienką blachą i postarać się o możliwe szczelne jej zamknięcie.

W tej szufladzie trzymamy futra i grube wełny. Oczywiście od czasu do czasu trzeba je oglądać, czy podstępne mole i tam się nie wkradły... Prawe skrzydło szafy, w przeciwieństwie od lewego (z kieszeniami na rękawiczki i szaliki) powinno być zaopatrzone tylko w ogromne lustro, w którym piękna pani mogłaby się obejrzeć od stóp do głowy.

Dziecinny bal przyszłej królowej.



Następczyni tronu Wielkiej Brytanii księżniczka Elżbieta (na prawo) udaje się z młodszą siostrzyczką, księżniczką Małgorzatą Różą na bal dziecinny.

PODSŁUCHANE MA RACJĘ.

— Najdroższa, ty natęczałaś mnie do napisania tego poematu.
— Też pretensje! Ty zawsze lubisz na innych zwałać winy.

Potrawy z mięsa zwierząt futerkowych cieszą się w Niemczech dużym powodzeniem

Nie tylko mięso królicze posiada szerokie zastosowanie zagranicą. W ostatnich czasach w Niemczech rozwinięto propagandę na rzecz upowszechnienia w świecie kulinarnym mięsa nutrii oraz szopów. Ma to na celu z jednej strony wzmocnienie zasobów mięsnych na rynku niemieckim, który odczuwa w tej dziedzinie poważną braki, z drugiej zaś chodzi o podniesienie rentowności hodowli wymienionych gatunków zwierząt futerkowych.

Na wystawach tamtejszych, na odcinku hodowli zwierząt futerkowych, urządzane są bufety, które raczą zwiedzających daniami mięsnymi ze zwierząt futerkowych. Dania takie są na ogół tanie i budzą duże zainteresowanie.

Należy sądzić, że przy dużej podaży mięsa zwierząt gospodarskich w naszym kraju nie łatwo byłoby na razie spopularyzować spożycie mięsa nutrii i szopa, zwłaszcza, że z królikiem mamy wciąż jeszcze pod tym względem kłopot. Na razie sami producenci omawianych zwierząt powinni przeprowadzić próby spożycia tego mięsa w zakresie własnego gospodarstwa. Można również przerabiać mięso nutrii oraz szopów na mączki mięsne.

Energiczne oświadczenie męża zelektryzowało doktorową, która mimo dość pokąźnej tuszy zerwała się z krzesła i pobiegła w stronę drzwi.

— Co robisz? — Dokąd tak pędzisz? — zapytał zdziwiony doktor.

— Po Zosi... Abyś ją natychmiast wybała — odpowiedziała zaferowana matka.

— O sancta simplicitas — roześmiał się doktor — nie wiedziałem, żeś w gorącej wodzie kąpana. Poczekajże... nie śpiesz się... Poczekamy na odpowiedni moment, aby Zosi nie przestraszyć. Gotowa jeszcze się zaciąć i nic nie powiedzieć. Tak, moja droga... Ty byś chciała, tak szast prast i gotowe. A tymczasem jest to sprawa delikatnej natury i należy do niej podejść z zachowaniem wszelkiej ostrożności. Wiesz dobrze, że Zosia ma bardzo subtelny charakter i tego rodzaju nieprzemysłane badanie mogłoby spowodować przykry wstrząs psychiczny.

Zestrofowana doktorowa siadła z powrotem na krzesło. Z postaci jej biła krańcowa rezygnacja. Uwagi męża rozniewały ją poniekąd.

— Ja chcę ratować swoje jedyne dziecko — żaliła się nawpół z płaczem — a ty mnie strofujesz.

Doktor nie odpowiedział na to nic, i podszedłszy do okna zaczął w zamyśleniu bębnić palcem po szybce.

Żaden gmach na terenie wystawy nowojorskiej nie dorówna architekturze polskiego pawilonu.

Polsko-Amerykański Komitet Udziału w Wystawie Światowej w New Yorku, podał do wiadomości Polonii w St. Zjedn. i w Kanadzie, że tydzień od 5-go do 12-go marca oficjalnie został naznaczony jako „Tydzień Znaczków Pamiątkowych Pawilonu Polskiego”.

Celem Komitetu jest zwrócić uwagę społeczeństwa amerykańskiego i kanadyjskiego na Polski Pawilon, wznoszący się obecnie na terenie Wystawy Światowej we Flushing.

Na budowę pawilonu, Rzeczpospolita Polska wyasygnowała 1.000.000 dol. Stary udział rządu Polskiego w tej wystawie, napewno zapisze się złotymi literami w historii Polski Odrodzonej, gdyż jest to pierwszy udział R. P. w jakiegokolwiek wystawie światowej w Ameryce.

Każdy Polak, który już widział wzo-

szące się fundamenty i strukturę pawilonu, jest dumny ze swego pochodzenia.

Pawilon Polski i zaprojektowane w połączeniu z nim obchody i imprezy jakie stały się odbywać się będą począwszy z jego tormalnym otwarciem w dniu 3-go maja br., uwidocznią całemu światu dorobek kultury polskiej na przestrzeni 1.000 lat! obznajmią go z naszymi zdobyczami na polach nauki, sztuki, muzyki, literatury, jak i w zakresie ekonomii gospodarczej. Poza tym obznajmią narody półkuli zachodniej z krajobrazami i przepychem bogactw naturalnych Polski.

Przedstawiciele rządu polskiego wywiązują się ze swego zadania znakomicie. Żaden gmach na terenie wystawy nie dorówna architekturze lub artystycznej wspaniałości Pawilonu Polskiego.

„Przylizane” włosy Sposoby uporządkowania czupryny

Przyglądanie włosów posiada obok niewątpliwych zalet kosmetycznych i pewne cechy ujemne, które przysporzyły mu nawet spory zastęp przeciwników zdecydowanych, nie dających się niczym przebić. Wrogi obóz nie daje się przekonać tym że bez przyglądania niepodobniestwem jest utrzymać włosy w karbach i nadać im odpowiednią, ogólnie przyjętą i szanowaną formę. Argument ładu i porządku na głowie dziwnie jakoś nie przemawia do przekonania takich ludzi o rozwichrzonych przeważnie myślach, którzy dobrze ułożone włosy nie określają inaczej, jak „włosy przylizane”. Należy przyznać, że określenie to nie pozbawione jest podstawy. Środki, jakich używamy do przyglądania włosów, zawierają przeważnie tłuszcz, te zaś ostatnie dają o sobie znać polyskiem, nasuwającym różne, mniej lub więcej uzasadnione refleksje. Upředzenie do przyglądania włosów wynika właśnie z pewnych rozważań, opartych na określonym światopoglądzie. Nie przeszkadza to jednak lu-

dziom o odmiennych poglądach znosić drzwi z powodu „przylizanych” włosów z prawdziwie filozoficznym spokojem.

W skład środków służących do przyglądania włosów, t. zw. fiksaturów, wchodzi tłuszcz. Jako tłuszczów używa się masła kakaowego, szpiku wołowego, smalcu, dobrze oczyszczonego, itp. Drugą zasadniczą częścią składową fiksaturów jest wosk obrotu względnie ceryzyna. Ostatnie składniki służą do nadania fiksaturom twardszej konsystencji. Najprostszym takim kosmetykiem będzie chyba fiksatur kakaowo-woskowy.

Sporządzanie jego nie nastęrcza trudności. Należy po prostu stopić na łaźni wodnej masło kakaowe z woskiem, przy czym wosku bierzemy w ilości dziewięćdziesięciu w stosunku do masła. Odpowiednie wody pachnące nadają kosmetykowi dowońny zapach.

Można również przygotować sobie fiksatur z tłuszczu wieprzowego oraz nastojów z olejków, jak esencji irysowej, cybetu, heliotropiny, wanilii i in. W skład bardziej skomplikowanych kosmetyków wchodzi, obok wosku i tłuszczu, również parafina, ceryzyna, mieszanina pomady d'entfleurage; styraks, mieszanina substancji pachnących itp.

Obok fiksaturów tłustych posiadamy również środki tłuszczu pozbawione. Do nich należy bandolina, preparat służący do trwałego ułożenia włosów. Składa się on przede wszystkim z gumy tragantowej, dokładnie sproszkowanej. Poza tym w skład jego wchodzi ekstrakt alkoholowy (na przykład z geranium) oraz woda różana z dodatkiem kwasu borowego. Obecność kwasu borowego tłumaczy się koniecznością zapobiegania fermentacji.

Jako środka do ondulowania włosów używa się nieraz gumy arabskiej zmieszanej ze sproszkowanym boraksem.

Okulary nie zmniejszają urody. NIEMĄDRA PRÓŻNOŚĆ.

Oczy są najcenniejszym darem Boga i dlatego należy je cenić i ochraniać. Błędy wzrokowe zaciemniają nam widok na świat przynoszą ze sobą niebezpieczeństwa, katastrofy, zniechęcają nas do życia. Najpewniejszym sposobem uchronienia się przed nieszczęściami, jakie dla niewidzącego dobrze nastęrcza ruch uliczny, są okulary. Niestety na noszenie ich decydują się tylko panowie; panie nie chcą okularów, nawet jeśli są im naprawdę koniecznie potrzebne.

Powodem tego obrzydzenia do noszenia okularów jest lęk: „Jak ja będę wyglądała? Na pewno postarzej się zaraz o kilka lat. Zbrzydnę przez okulary” itp. I tak przez zwykłą próżność szkodzić sobie same, a tymczasem próżność jest ty-

ko dobra na sali balowej, ale nie w życiu codziennym — w tym życiu, które wy maga o nas dobrych oczu.

Dziś, gdy technika optyczna wynalazła okulary, lekkie i ładne, nie ma czego się obawiać. Okulary z pewnością kobiety nie oszczędzają, a czyste, spokojne oko poza szkła mi chyba lepiej wygląda od niepewnego, załamionego oka bez szkieł.

Z tego powodu, a przede wszystkim z nakazu zdrowia i piękności, powinny panie o chorych oczach pozbyć się nareście nie mądrej próżności i nałożyć okulary.

Słaby wzrok i błędy wzrokowe czynią życie trudnym i męczącym, a dobre okulary nauczą nas patrzeć weselej na to, co dzisiaj wydaje się nam złym i trudnym.

PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ
ROMANA-ROMA
FURMAŃSKIEGO

Łódź — krzewicielem idei uprzemysłowienia kraju na wschodnich rubieżach polski.

Odbyło się w Stanisławowie uroczyste zakończenie kursów dla kupców domokrajnych i straganiarzy. Kursy zorganizowane zostały przez miejscowy Wojewódzki Związek Młodej Wsi. W realizacji tych kursów współdziałały: miejscowe Biuro Funduszu Pracy i Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Województwa Łódzkiego. Na kurs dla drobnych kupców i straganiarzy uczęszczało 45 słuchaczy, rekrutujących się z bezrobotnej młodzieży wiejskiej. Kurs domokrajnych kupców i straganiarzy zmat i włókna przeszkoili 38 absolwentów, również młodzieży wiejskiej.

Nauka na obydwu kursach trwała ponad 2 miesiące. Słuchacze kursów byli za interesowani. Nauka na kursach obejmowała wykłady teoretyczne połączone z dyskusją, ćwiczenia i pokazy, lekcje praktyczne w sklepach i straganach oraz wycieczki naukowe.

Absolwenci kursów wstąpili do Stowarzyszenia Kasy Bezprocentowej w Stanisławowie i po otrzymaniu pożyczki bezpośrednio po ukończeniu kursów przystąpili do pracy. Absolwenci uprzednich pokrewnych i obecnych kursów podjęli organizację własnej Spółdzielczej hurtowni zakupów. Dzięki bezpośredniemu zetknięciu się z przedstawicielami Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Woj. Łódzkiego hurtownia ta kierować będzie swe poważne zamówienia na rynek łódzki.

W uroczystości zamknięcia wspomnianych kursów wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów samorządu, organizacji i społeczeństwa. Do zgromadzonych dłuższe przemówienie wygłosił pp. Piotr Typiak — naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, Eugeniusz Dębowski — dyrektor Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Woj. Łódzkiego, radca Wasilewski i inni. Mówcy podkreślili doniosłość podjętej inicjatywy zatrudniania bezrobotnej młodzieży wiejskiej w handlu.

Kremy, szminki i pomadki muszą być rejestrowane w Ministerstwie Opiek Społ.

Min. Opieki Społecznej wydał ostatnio rozporządzenie o dozorcze nad wyrobem i obiegim środków kosmetycznych.

Rozporządzenie normuje z punktu widzenia sanitarnego produkcję środków kosmetycznych, wprowadzając np. zakaz używania niektórych składników szkodliwych dla zdrowia itd. Rozporządzenie przewiduje również, że niektóre składniki mogą być używane tylko w pewnych proporcjach.

Dla środków na odwołanie, na odciski i do barwienia włosów przewidziano obowiązek rejestracji w Min. Opieki Społ., co pociąga za sobą specjalne badania laboratoryjne. Niektóre kosmetyki będą musiały być zgłaszane do Państwowym Zakładzie Higieny czy jego filiach. Dotyczy to głównie kremów, szminek, środków przeciw piegom, przeciw poceniu się, płynów przeciw łupieżowi i na porost włosów, ołówków, pomadek, płynów do warg oraz środków do jamy ustnej i zębów.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwdzibracze 277-62

Niewłaściwe dowcipy na temat konklawy.

WARSZAWA, 11. 3. — W niektórych dziennikach warszawskich w dniach ostatnich zaczęto posługiwać się nazwą „konklawę” w sposób wysoce niewłaściwy, nadając ją żartobliwie różnym konwentykom partyjnym, odgrywającym obecnie rolę w życiu samorządów. Wywołuje to wśród czytelników-katolików zrozumięcia i słuszne niezadowolenie, gdyż nazwa wysokiej instytucji kościelnej, dokonywującej wyboru Ojca św., jak sama przywóitość nakazuje, nie może być używana do żartów i zgrzyliwych polemik.

Nie może być mowy o budowie kanału Wisła-Prut dopóki Wisła nie będzie uregulowana. Wczorajsza debata w Senacie

WARSZAWA, 11.3 — Wczoraj Senat przystąpił do rozważenia dziesięciu części budżetu Państwa, mianowicie projektów budżetów: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, Najwyższej Kontroli, Prezydium Rady Ministrów, Ministerium Poczt i Telegrafów, Ministerium Spraw Wojskowych, Emerytur i zaopatrzenia, rent inwalidzkich i pensji osób za służonych oraz Ministerstwa Komunikacji.

Bez dyskusji załatwiono po referacie sen. Róga projekt budżetu Prezydenta Rzplitej; po referacie sen. Barcikowskiego projekt budżetu Sejmu; po referacie sen. Malinowskiego — projekt budżetu Senatu; po referacie sen. Stolarskiego — projekt budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Referent wyraził pełne uznanie dla działalności N. I. K., a w szczególności dla jej kierownictwa w osobie prezesa gen. Krzemińskiego. Oświadczenie to Izba oklaskiwała.

Projekt budżetu prezydium Rady Ministrów referował sen. Bisping. Po referacie odbyła się dyskusja.

Sen. Szlagowska apeluje do p. premiera, aby przy obsadzaniu stanowisk i przy udzieleniu awansów nie decydowała pęd ani stan cywilny, ale kwalifikacje, przygotowanie zawodowe i wydajność pracy.

Sen. Barcikowski podnosi, że istnieje ilość spraw zaległych w Najwyższym Trybunale Administracyjnym i twierdzi, że w przyszłym preliminarzu budżetowym winna być zwiększona kwota na etaty w N.T.A. dla usunięcia tej przyczyny niezadowolenia wśród obywateli.

W dalszym ciągu Senat wysłuchał sprawozdania wicemarszałka Dąbkowskiego o budżecie min. spr. wojsk.

We wzniesionych słowach sprawozdawca przytacza historię naszej armii konstatając, że jej wspaniała rozbudowa czyni z nas państwo potężne i pożądanego sojusznika dla wszystkich.

Sprawozdawczyni senatorka Szlagowska omówiła budżet emerytur i zaopatrzenia. Po przedstawieniu głównych cyfr tej części budżetu sprawozdawczyni podkreśla, że przebiega się w preliminarzu dążność do poprawy położenia emerytów, których zaopatrzenie przeciętnie pozostaje poniżej poziomu kosztów egzystencji.

Sprawozdawca sen. Wolf szczegółowo przedstawia poszczególne pozycje budżetu rent inwalidzkich i oświadcza, że komisja Senatu uznała preliminowane kwoty za słuszne.

Następnie na porządek obrad wszedł budżet ministerstwa poczt i telegrafów.

Sprawozdawca sen. Przedpełski: Przy rozpatrywaniu budżetu Min. P. i T. trzeba przyjąć założenie, że ministerstwo to po przez swoje agendy ma być przedsiębiorstwem dochodowym.

Budżet Ministerstwa Komunikacji przedstawił sprawozdawca sen. Miklaszewski; Zagadnienie komunikacji w Polsce ma specjalny charakter. Komunikacja kolejowa jest instytucją, która służy celom ogólnej polityki gospodarczej państwa, w polityce interwencyjnej.

Sprawozdawca przechodzi z kolei do zagadnienia dróg kolejowych w Polsce.

Komunikacja wodna w Polsce znajduje się w stanie rozpaczliwym.

Przechodząc do komunikacji kolejowej stwierdza sprawozdawca oburzynie zaległości w dziedzinie odnawiania torowisk i tabloru.

Dziedzina, w której Polska ma znakomite

rezultaty jest lotnictwo.

Sen. Semkowicz zabiera głos w imieniu ziem połudn-wschodnich, a szczególnie miasta Stanisławowa, prosząc aby jak najrychlej reaktywowano dyrekcję P.K.K. w Stanisławowie.

Jednym z najważniejszych planów gospodarczych naszej dzisiejszyci jest olbrzymi plan kanału Bałtyk — Morze Czarne. Budowa tego kanału będzie spełnieniem naszego obowiązku wobec przyszłych pokoleń.

Sen. Dębki przypomina na wstępie, jak wielki nacisk położył w czasie ostatniej swej wizyty w Warszawie minister spraw zagranicznych p. Gafencu na problem budowy kanału, łączącego Wisłę z Prutem, a tym samym uzyskanie połączenia Bałtyku z Morzem Czarnym i morzami południowymi. Problem ten ma kolosalne znaczenie gospodarcze i polityczne i należy wyrazić życzenie, aby był jak najszybciej zrealizowany. W związku z tym wielkim projektem należy się zastanowić jaki jest stan Wisły, która ma łączyć w tym wielkim planie Bałtyk z Morzem Czarnym i jaki jest stan regulacji rzek naszych w ogóle. Mówi się u nas, że nie stać nas na tak wielkie plany. Ale stać nas na ponoszenie olbrzymich strat, jakie wynikają z nieuregulowania naszych rzek.

Wniośnienie za prezesury p. Bartla przez rząd projekty regulacji Wisły zostały wycofane z izb. Jesteśmy świadkami kurczenia się wydatków na drogi wodne, gdyż budowa zbiorników wodnych nie jest zagadnieniem regulacji dróg wodnych, a ma głównie na widoku inne cele.

Nie jest to zadaniem ministerstwa komunikacji, któremu te rzeczy są podzrucane. Na cele utrzymania dróg wodnych w całym państwie wydajemy mniej, niż na utrzymanie Wisły jedynie na terenie w. m. Gdańska. Gdzież może być mowa o budowie kanału Wisła — Prut, gdy sama Wisła jest nieuregulowana. Mówca uważa, że problem jest tak wielki, że celowym byłoby utworzenie generalnej dyrekcji regulacji rzek, która miałaby stałe fundusze, płynące z opłat drogowych. Mówca zwraca się z apelem, aby problem regulacji Wisły i w ogóle regulacji rzek był tak samo traktowany jak sprawa Gdyni czy C.O.P., bo na to zasługuje (oklaski).

Sen. Przedpełski zaznacza, że ponieważ budowa dróg wodnych obliczona jest na dziesięć lat, więc tym bardziej powinna być jak najprędzej rozpoczęta.


Drogi wodne najlepiej spełniają postulat obronności, bowiem najtrudniejsze są do zniszczenia w czasie wojny.

PRZEMÓWIENIE MIN. ULRYCHA.

Następnie zabrał głos pan minister komunikacji Ulrych, który w obszernym przemówieniu m. in. powiedział:

Naczelnym zagadnieniem problemu wodnego w Polsce jest regulacja Wisły, Wisły i jeszcze raz Wisły (oklaski). To musi być kanon obowiązujący całe pokolenie, wszystkie kolejne rządy i wszystkich ministrów komunikacji w szczególności. Jest to jednak roba bardzo niepopularna, bo przecież lata będzie ona trwała. Jest to robota długofalowa. Trzeba na nią czasu całej generacji i sądzę jednak że w najbliższych latach będzie ona planowo i we wzmagającym się tempie wykonana.

Na tym zamknięto obrady. Następnie posiedzenie Senatu dziś o godz. 9-ej rano. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.



POLSKIE BIURO PODRÓŻY

Łódź, Piotrkowska 16 65
tel. 101-01 i 266-50

Po słońce Południa

7/4-30/4 Cena zł. 660.—

Wycieczka m/s Pilsudski

Karty uczestnictwa LPT.
na zimowe pobyty ryczałtowe

NOCNE DYŻURY APTEK.
Nocy dzisiejszej dyżuruje apteki: H. Dusz kiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Pelemana i Ska, Cegielińska 32, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, M. Kempfli, Karólewska 48, W. Danielecki, Piotrkowska 127.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr KLINGE R.
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICY PRZEJAZD 17 telefon 132-28 POWRÓCIŁ
Przyjmuje od p. 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr med Henryk Ziemkowski
Choroby weneryczne, moczościowe i skórne 6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33.
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr med M. GLAZE R.
Choroby skórne i weneryczne. ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

Dr Med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

LECZNICA za stałymi lekami
dla choro- uszy nos, gardło (złoty) Piotrkowska 67, tel. 127-81
9-2, p. 5.00-6 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy leżących chorozy jest Gabinet Kosmetyczny do wszelkich procedur i innych usług. Wszelkade na miejscu.

Dr W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52, róg Nawrotu
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Telefon 194-03.
Przyjmuje kobiety i dzieci od g. 9-7.30 wiecz.

Dr. Med. PAULINA LEWI
Spec. chorób kobiecych i akuszeria ŚRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-3 wiecz.

Dr ŁAGUNOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet roentgen - światłoleczący) PIOTRKOWSKA 70, tel. 181-83.
Od 8-10, 1-2.30 i 6-9 w. w św. 10-1.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne, Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynnica od 9-21. Panie przyjm. lek.-kobieta PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych, powrócił
UL. TRAUĞUTTA 9 r. i p. tel. 262-98.
Przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórnych chorób g. ambulator. 10-11 i 5-6 w.

DR. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
CEGIELNIANA 4, tel. 100-57,
Przyjmuje od g. 8 do 1 i od 5 do 9 wiecz.,
w niedziele i święta od g. 10-1 w poł.

Dr. S. NEUMARK
choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
DIATERMOTERAPIA (grzałnica i nowotwory skóry) i LECZENIE PROMIENIAMI RENTGENA
ANDRZEJA 4, tel. 170-50,
Przyjmuje od g. 12-2 i od 6-8 wiecz.

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Spec. chor. wenerycznych i skórnych
Przyjmuje od g. 1-3 i 5-9 wiecz.
Niedziele i święta 9-12 w poł.
UL. PIOTRKOWSKA 99.

KOBIECE I CIAŻY
Dr PRAPORT
GDANSKA 93, tel. 178-37,
PRZYJMUJE OD 1 DO 8 WIECZ.
w Lecznicy ZGIERSKA 24, od 10-1 p.d.

Dr med EDWARD REICHER
Specjal. chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Leczenie promieniami Rentgena.
POLUDNIOWA 26, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8-10 rano i 4-8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych
TRAUĞUTTA 8, tel. 179-89,
Przyjmuje od g. 8-11 i od 4-3 wiecz., w niedziele i święta od g. 10-12 w poł.

Dr med M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.

Dr. medycyny LUDWIK BORUCHOWICZ
WOLCZANSKA NR. 37 (6-go Sierpnia 9)
telefon 152-68.
Przyjmuje codziennie od 6 — 8 wiecz.
w niedziele i święta od 12 — 1 po poł.

Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
ZWIRKI i C, tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

DR. MED. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10-12 i od 5-8 wiecz.

Dr. med. Maria Frankiewiczowa
choroby kobiece i położnictwo,
SOSNOWA 32 (róg Napiórkowskiego)
Przyjmuje od 3-7, oprócz świąt. Tel. 269-64

PRYWATNA PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od g. 8 do 4 i od 6 do 9 w., w niedz. od 9-1 p.p.
Panie przyjmują kobiety. Lekarn. PORADA 3 zł.

Dr. med H. HAMMER
akuszer-ginekolog
GDANSKA 11 (róg 11 Listopada)
telefon 128-39.
Przyjmuje od godz. 4 — 7 wiecz.

Dr med NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
NAWRÓT 32, front i piętro. Tel. 218-18.
przyjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG POWRÓCIŁ
ul. ANDRZEJA 4. Telef. 228-92
przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz.

Dr. med Gustaw Kohn
Specjalista akuszer-ginekolog. Diastomatia
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje od g. 8-10 i od 4-8 wiecz.

SZUKASZ zadowolonia — szczęścia — miłości — zdrowia?? Napisz zaraz datę urodzenia fenomenalnemu doradcy życia Jasnowodzowi Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/26. Skrytka 169.

NIE ZAŁĄCZAĆ znaczków. Nowe życie-dobrobyt osiągniesz nadsyłając datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini” Kraków, Tomaszka, skrytka 652.

PLACE budowlane wyprzedaje. Informacje w Słokach, przy dworze oraz Łódź, Sienkiewicza ur 89, m. 5 od 4-iej po południu.

SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący, do sprzedania. Bieżąskiego 30 (Julianów).

1910 — „EDKA” — 1939

Fabryka wózków dziecięcych, kalkowych, mebli żelaznych, żyłoz i części rowerowych

IDWARDA KINDERMANA
CZĘSTOCHOWA
WKRÓTCIE OTWIERA SKŁAP FABRYCZNY przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 96

RADCA STRONC W LODZI.
Któż nie zna bodaj ze słyszenia tego starszego pana z brzuskiem, z perłową szpilką w staromodnym krawacie? Któż nie słuchał z pogodnym uśmiechem aktualnych zagadnień życiowych roztrząsanych przez pana Stroncia? Nadarza się okazja zobaczenia w Łodzi już 11 marca, t. j. w sobotę w sali Domu Śpiewaków (ul. 11 Listopada 21) o godz. 20.30 podczas koncertu rozrywkowego Koła Przyjaciół Harcerstwa przy gimnazjum im. Kopernika, Barbara Kostorzewska i Mieczysław Salecki oraz orkiestra Zawodowego Związku Muzyków Chrześcijańskich wystąpią w części muzycznej tej milej imprezy, p. Stronć wygłosi aktualne przemówienie o skautingu. Pierwszą część koncertu będzie transmitowana przez Rozgłośnie Łódzka Polskiego Radia na wszystkie stacje polskie.

MOJA NARZECZONA
lubi gdy jestem dobrze ogolony. Osiągam to przy pomocy mydła do golenia P I X I N

POLYSK i CZYSTOŚĆ
nadaje płyn LUNA do czyszczenia metal, srebra, platerów, szymb i luster.

PONCZOCHY — skarpetki poleca pp. Kupcom wytwórnia Grzelak i Poradecki, Łódź, Zawiszy 6.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedynczych osób — w niedziele i od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191.96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajncnika.

MUZEUUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od godz. 10 do 3.

MUZEUUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUUM ETNOGRAFICZNE (Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, ul. Nawrot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA STÓW, PŁASTYKÓW „SZKOŁY WARSZAWSKIEJ” oraz EUGENII RÓZANSKIEJ, JERZEGO WÓLFKA I STANISŁAWA ZALUSKIEGO w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMINSKIEGO, ul. Piotrkowska 113.

WYSTAWA ANTYALKOHOLOWA w gmachu YMCA przy ul. Moniuszki 4-a otwarta od g. 10-22. Wstęp bezpłatny.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie.

DO AMERYKI

Na wystawę s/s Kościuszko i piec — Sierpień od zł. 1025,-

Wagons-Lits//Cook

Łódź, ul. Piotrkowska 68.

POTRZEBNA natychmiast ekspedientka do sklepu spożywczego z kaucją 150 zł. Łagiewnicka nr 66.

S. SZABLEWSKA zagubiła matrykulę, wydana przez Głinn. C. Waszczyńskiej.

PRZYBLAKAŁ się doberman brazowy, Skrzyżwana 13, Komorowski.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Honorowy krzyż harcerski dla ministra Kościalkowskiego



Minister Opieki Społecznej M. Kościalkowski przyjął delegację Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego w osobach pp. W. Opęchowskiego, J. Sosnowskiego, Z. Trylskiego, W. Anczewiczówny, M. Wierzbiańskiego, S. Rudnickiego i T. Bargielskiego, którzy wręczyli Ministrowi honorowy krzyż Z.H.P. z czasów walk o niepodległość. Delegacja przedstawiła również Ministrowi całokształt pracy Związku Harcerstwa Polskiego. Na zdjęciu — moment wręczenia Ministrowi honorowego krzyża harcerskiego przez delegację.

—oOo—

„Jazda na prawo” w Czechosłowacji.



Jednym z nielicznych państw europejskich, gdzie jeszcze utrzymał się ruch po lewej stronie jezdni jest dotychczas Czechosłowacja. Od 1 maja Czechosłowacja przechodzi na ruch prawostronny i obecnie odbywają się już w Pradze próby zapobiegania wy-

—oOo—

Dwa upadki na torze wyścigowym.



W drugim dniu wyścigów w Cheltenham (Anglia) zdarzyły się dwa upadki, przy czym jeden z koni skręcił kark. Na zdjęciu widzimy moment upadku dżokeja Rickaby na „Miss Brave” oraz dżokeja Rimmela na „Grasskoper”.

100-letni jubileusz szwedzkiej gmnastyki



Od 27 lipca do 4 sierpnia odbędzie się w Szwecji obchód setnej rocznicy zgonu P. H. Linga, twórcy słynnej szwedzkiej gimnastyki. Z tej okazji wypuściła poczta szwedzka specjalny znaczek.

Mały jeździec.



W londyńskim Hyde Park mały „jeździec” przygląda się ruchowi porannemu.



Rezerwista to nie tylko były żołnierz. Rezerwista to również żołnierz dzisiejszy w czasach pracy pokojowej, to żołnierz jutra w chwili wojny. Wszyscy do szeregów ZWIĄZKU REZERWISTÓW!

Psia primadonna.



Ufryzowany piesek rasy „Yorkshire Terrier” otrzymał pierwszą nagrodę na psiej wystawie w Nowym Jorku.

Wystawa rzeźb Zofii Trzcіńskiej-Kamińskiej.



Dziś, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach nastąpi otwarcie zorganizowanej pod protektoratem Marszałka Smięgo-Rydzę, zbiorowej wystawy rzeźb Zofii Trzcіńskiej-Kamińskiej. P. Trzcіńska-Kamińska posiada za sobą bogaty dorobek artystyczny, z najwybitniejszych jej prac należy wymienić Pomnik Ta deusza Kościuszki w Poznaniu, „Pomnik Marszałka Piłsudskiego” na Uniwersytecie J. P. w Warszawie, „Pomnik Stefana Czarnieckiego” w Czarnicy oraz szereg innych prac w kraju i zagranicą. Wystawa katowicka obejmuje rzeźby religijne, historyczne, oraz prace medalierskie w liczbie 76 eksponatów, które dają pełny obraz rozwoju talentu znakomitej rzeźbiarki. Na zdjęciu — jedna z rzeźb Zofii Trzcіńskiej-Kamińskiej wystawionych w Katowicach: Chrystus na krzyżu (po obu stronach krzyża święci w adoracji).

Z komitetu porozumienia prasowego Polsko - Estońskiego.



Posel Estonii w Warszawie p. min. Markus przyjął w salonach Poselstwa, w obecności naczelnika Wydziału Prasowego M.S.Z.p. Skińskiego, Komitet Polski Porozumienia Prasowego Polsko-Estońskiego. Na zdjęciu — nowoconstytuowany Komitet Porozumienia Prasowego Polsko-Estońskiego u ministra Markusa. Obok min. Markusa (w środku) siedzi po prawej stronie naczelnik Skiński.

Jubileusz Lucyny Messal.



W sali Filharmonii warszawskiej odbyła się wczoraj uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 30-letniej pracy scenicznej popularnej artystki scen stołecznych. Zsłużonej artystce złożono wiele życzeń, m. in. imieniem aktorów polskich przez Z.A.S.P. p. Śliwicki. Na zdjęciu — Lucyna Messal podczas uroczystości jubileuszowej.

Budowa marynarki wojennej da pracę tysiącnym rzeszom bezrobotnych.